

Obrady sejmowej komisji

Sejmowa komisja przemysłu ciężkiego, chemicznego i górnictwa dokonała na dwudniowym posiedzeniu oceny programu unowocześnienia technologii wytwarzania w przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym. Obradom przewodniczył pos. Józef Niedzwiecki (PZPR).

Posiedzenie komisji poprzedziła dwumiesięczna praca analityczno-przygotowawcza, wizytacja zakładów i instytutów naukowo-badawczych.

Sprawozdanie z prac odpowiednich podkomisji przedstawił: pos. pos. Henryk Szafranski (PZPR), Jerzy Bukowski (bezp.), Antoni Daniel (PZPR), Stanisław Pruefer (PZPR) i Józef Trojak (PZPR).

Ustosunkowując się do referatów, wicemin. przemysłu ciężkiego Jan Chyliński podkreślił, że zagadnienia wiążące się z unowocześnieniem technologii są złożone, a ich rozwiązanie wymaga m. in. rozwinięcia produkcji odpowiedniego nowoczesnego sprzętu. (PAP)

Jedną z hal na Targach Krajowych „Wiosna 66” poświęcona jest w całości zabawkom. Oby jak najwięcej tych najładniejszych i najbardziej poszukiwanych trafiło na rynek.

Fot — K. Przychodzki



Chodzi o 650 megawatów

Opóźnienia na budowie elektrowni „Adamów” i „Pątnów”

W elektrowniach „Adamów” i „Pątnów”, dwóch podstawowych inwestycjach energetycznych, realizowanych w konińsko-turkowskim zagłębiu węglowo-energetycznym narosły spore zaległości w pracach budowlano-montażowych.

W siłowni adamowskiej wyłiki koncentrują się na likwidacji ponad miesięcznego opóźnienia, które wystąpiło w końcu ub. r. przy montażu czwartego — kolejnego bloku energetycznego o mocy 125 MW. W połowie maja br. ma nastąpić następny rozruch. Termin ten jest jednak odprężony, ponieważ przyspieszenia tempa robót przez montażystów pracujących przy turbozespołach. Ostatni, piąty blok „Adamowa” ma wejść do eksploatacji w końcu br. Powodzenie tego przedsięwzięcia zależy również od sprawności pracy oddelogo-

wanych na plac budowy brygad monterskich „Zamechu”. Budowniczość sygnalizuje także opóźnienia dostaw automatyki z ostrowskiego ZAP-u.

Przyczyną trudności inwestycyjnych na sąsiedniej budowie pątnowskiej są przede wszystkim kłopoty materiałowe. Brak np. konstrukcji stalowych kotłów (Gliwicka Fabryka Konstrukcji Stalowych) i rurociągów wysokopiętnych (Zakłady Urządzeń Chemicznych i Aparatury Przemysłowej w Kielcach). Są ponadto niedobory stali zbrojeniowej i kruszywa do betonów.

„Adamów” i „Pątnów” — to bardzo ważne obiekty: chodzi przecież o 650 megawatów. W ciągu najbliższych lat krajowa energetyka powinna bowiem uzyskać z tego właśnie rejonu największy przyrost mocy (z „Adamowa” w br. — 250 MW, a z „Pątnowa” w 1967 r. — 400 MW). (PAP)

10-lecie „totka”

Popularny „totek” ma już 10 lat. Powstał wiosną 1956 r. W okresie swego istnienia, „totek” przekazał na budownictwo sportowe sumę około 3 miliardów zł. W ostatnich latach na zakłady „Toto-Lotka” wpływa przeciętnie zimą 10—11 mln. kuponów, a latem — 8—9 mln. kuponów. Ponadto nadchodzi po kilkaset tysięcy kuponów „totka” piłkarskiego. Największą popularnością cieszy się „totek” w Warszawie (16 proc. ogółu kuponów), oraz w Katowicach (18 proc.).

Okazuje się, że w Polsce statystyczny obywatel na grę w „totka” poświęca zaledwie 34 zł, w NRD równowartość 101 zł, w NRF 174 zł, w Szwecji — 115 zł, a w Finlandii — 134 zł. (PAP)



Rok XXII
Wyd. AB

Poznań
czwartek, 17. III. 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 64 [6871]

Półmetek targowy

♦ Posłowie na „Wiosnie-66” ♦ 15 miliardów
♦ przykład Spółem ♦ rzemieślnicze drobiazgi

Wczoraj przybyli do Poznania członkowie sejmowej Komisji Handlu Wewnętrznego, aby zapoznać się z obecną ekspozycją targową. Posłom towarzyszył wiceminister handlu wewnętrznego, Emil Kołodziej oraz dyrektor Biura Targowego — Edmund Lehwark.

Goście interesowali się szczególnie ofertą przemysłu włókienniczego, odzieżowego, obuwniczego i spożywczego. Wszyscy posłowie pozytywnie oceniali postęp w dziedzinie jakości produkcji, nowoczesności wyrobów przemysłu lekkiego. Z krytyką naszych deputowanych spotkał się jed-

nak przemysł obuwniczy za zbyt krótkie serie, szczególnie ucanych modeli.

Ich pobyt w Poznaniu posłużył wyjaśnieniu wielu kwestii, dyskutowanych ostatnio na forum sejmowym: jakości i asortymentu produkcji rynkowej, realizacji umów handlu z producentami i realności ofert targowych. Są to wyjściowe problemy do generalnej oceny zadań handlu w najbliższym pięcioleciu, która jest obecnie pierwszoplanowym zagadnieniem dla pracy Komisji Sejmowej.

Znajdujemy się na targowym półmetku, warto się pokusić o do rąka ocenę przebiegu transakcji w ciągu pierwszych dni Targów. Według naszych obliczeń, obroty handlowe do dnia dzisiejszego osiągnęły wartość, około 15 mld. zł, tj. ponad połowę całej targowej oferty (27 mld. zł). Jest to normalne dla tego okresu transakcji. — Charakterystyczne natomiast dla obecnej imprezy jest to, że drobna wytwórczość sprzedaje w tym czasie półowę swojej oferty, a rzemieślnicza spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu — grubo ponad połowę. Oznacza to, że handel, nie ociągając się zbyt, śmieje sięga po rezerwy towarowe, którymi dysponuje zdecentralizowany wytwórca.

O ostatecznym obliczu handlowym obecnej imprezy zdecydują jednak ostatnie dwa dni, zwłaszcza obłożenie oferty drobnej wytwórczości.

Zapowiedzią powodzenia tych Targów jest nadspodziewana obrotność przewidyującego i dalekowzrocznego spółdzielczego handlu, zrzeszonego w ZSS Spółem. Jak informował wczoraj dziennikarzy wiceprezes Związku — Franciszek Łoś — handlowcy z PSS przewidują znaczne, (o 25 proc.) przekroczenie

Dokończenie na str. 2

Zaostrzone przepisy dotyczące przebywania w lasach

Niemal całkowita dotychczas swoboda poruszania się turystów i wycieczkowiczów na obszarach leśnych okazała się dla lasów zgubna w skutkach.

Tysiące pożarów, które rokrocznie trawia wielkie powierzchnie leśne — to przede wszystkim wynik nieostrożnego i nierozważnego zachowania się w lesie osób dorosłych i dzieci. Z uwagi na to zaostrzone przepisy dotyczące przebywania i zachowania się na terenach leśnych.

W sprawie tej Minister Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego w porozumieniu z CRZZ oraz GKFFiT — wydał zarządzenie, które wprowadza m. in. zakaz wchodzenia na takie tereny, jak uprawy leśne w wieku do lat 10, na powierzchni nie doświadczonej, na obszarach objętych żywocowaniem drzew, na grunty leśne ulegające silnej erozji, a także na wydzielone tereny leśne w osrodkach hodowli zwierząt i w obwodach łowieckich, stanowiących miejsce stałego bytowania zwierząt.

Ponadto zarządzenie zabrania wstępu do rezerwatów przyrody (z wyjątkiem miejsc wyznaczonych przez Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody), na tereny leśne, gdzie prowadzone są prace przy wyrę-

Delegacja ZSP u Sekretarza KW PZPR

I sekretarz KW PZPR Jan Szydłak przyjął wczoraj 3-osobową delegację Rady Okręgowej ZSP w Poznaniu, z przewodniczącym RO Z. Jaskiewiczem na czele. W spotkaniu wziął również udział kierownik Wydziału Propagandy KW A. Anholcer.

Delegacja Zrzeszenia przedstawiła projekt programu obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego w środowisku studentów naszego miasta. Szczegółowo omówiono sprawy związane z organizacją igrów żakowskich w maju 1966 r. (z programem tej niecodziennej imprezy zapoznamy czytelników „Głosu” w najbliższych dniach). ZSP przygotowuje się również w roku bieżącym do Ogólnopolskiego Zjazdu Absolwentów oraz zakrojonego na szeroką skalę Seminarium Historycznego (jesień) na UAM o postępowych prądach w polskim Tysiącleciu. I sekretarz KW PZPR przychylnie ustosunkował się do zamierzeń studentów organizacji Poznania. (ad)

40 milionów turystów

W Związku Radzieckim w ostatnich latach daje się zauważyć intensywny rozwój turystyki.

W 1965 r. w wyprawach turystycznych wzięło udział przeszło 40 milionów ludzi. (PAP)

Francja nie jest sama?

Norwegia i Dania a kryzys NATO

Dania i Norwegia nie zgodziły się na pierwszą wersję brytyjskiej odpowiedzi na memorandum de Gaulle'a w sprawie NATO — stwierdza duński dziennik „Information”. Zdaniem Danii i Norwegii, brytyjska odpowiedź zawierała zbyt mocne potępienie francuskiej linii postępowania.

Strona norweska uważa — podkreśla liberalny dziennik — „Dagbladet”, że deklaracja 14 państw nie powinna brzmieć w sposób sugerujący, iż Norwegia zobowiązuje się do pozostania w NATO powyżej gąsienicy w 1969 r. ważności sojuszu.

Komentator duńskiego pisma „Politiken” wyraża opinie, że jeśli wewnętrzny kryzys w NATO nie zostanie przezwyciężony, to idea skandynawskiego sojuszu obronnego, opartego przede wszystkim na współpracy wojskowej między Norwegią a Szwecją, ogromnie zyska na żywotności w Norwegii.

W oczekiwaniu na dalsze o powieści zainteresowanych rządów na memorandum francuskie w sprawie NATO, uważa obserwatorów paryskich zwroconą jest na reakcję z jednej strony obradującej obecnie w

Na konferencji państw arabskich

Stanowisko rządów wobec Bonn pozostanie niezmiennie

Drugie posiedzenie trzeciej zwyczajnej sesji konferencji szefów rządów państw arabskich rozpoczęło się we wtorek rano pod przewodnictwem premiera Jemenu Al Amri.

Podczas pierwszego posiedzenia, jakie odbyło się w poniedziałek wieczorem, zebrani przyjęli porządek obrad. Obejmuje on szeroki wachlarz zagadnień, a zwłaszcza sprawę umocnienia jednostki krajów arabskich w ramach realizacji

postanowień paktu solidarności, przyjętego przez konferencję szefów państw arabskich we wrześniu ubr. w Casablance.

Drugi punkt porządku dziennego jest związany z ostatnimi inicjatywami Niemieckiej Republiki Federalnej, zmierzającymi do przywrócenia stosunków dyplomatycznych z krajami arabskimi. Kairski półoficjalny dziennik „Al Ahram” ujawnił we wtorek, że na poniedziałkowym posiedzeniu przedyskutowano ten problem i uchwalono rezolucję, w myśl której kraje arabskie postanowiły utrzymać swe dotychczasowe stanowisko z uwagi na to, że nie zaszyły żadne zmiany w stosunkach Bonn do Izraela.

Porządek dzienny obejmuje również włączony na wniosek Syrii problem dostaw broni amerykańskiej dla Izraela, działalność zjednoczonego dowództwa arabskiego, przebieg prac nad wykorzystaniem wód Jordanu, działalność organizacji wyzwolenia Palestyny oraz stosunków tej organizacji z Jordanią.

Podczas przemówienia inauguracyjnego w poniedziałek wieczorem premier Zjednoczonej Republiki Arabskiej Zakarija Mhieddin podkreślił niebezpieczeństwo wypływające dla krajów arabskich z rozwoju sytuacji w pewnych krajach afrykańskich oraz w Azji południowo-wschodniej. Stwierdził on, że rozgrywane się tam wypadki powinny być potraktowane przez kraje arabskie jako poważne ostrzeżenie. (PAP)

PAP-RADIO-INF-WŁ-TELEFONEM
RADIO-INF-WŁ-TELEFONEM-PAP
INF-WŁ-TELEFONEM-PAP-RADIO
RADIO-INF-WŁ-TELEFONEM-PAP
INF-WŁ-TELEFONEM-PAP-RADIO

Pierwsze tony

16 bm. Kombinat Cementowo-Wapienniczy „Nowiny” pod Kielcami wyprodukował pierwsze 200 ton cementu. Za kilka dni zostaną przekazane urządzenia do eksploatacji przemysłowej. W marcu zakład wyprodukuje jeszcze 5 ton wysoko jakościowego cementu portlandzkiego, marki 350.

Zamieszki w Los Angeles

W pobliżu murzyńskiej dzielnicy w Los Angeles rozpoczęły się zamieszki na tle rasowym, w których obok Murzynów, biorą również udział Meksykanie. Gubernator Kalifornii postawił gwardię narodową w stan ostrego pogotowia, a do dzielnicy murzyńskiej skierował znaczne oddziały policji. Według pierwszych informacji, 2 osoby zostały zabite, a wiele jest rannych.

Podatnik zapłaci

Prezydent Johnson podpisał zatwierdzone przez Kongres, projekt ustawy o podwyższeniu podatków. Spowoduje to zwiększenie sum na finansowanie wojny w Wietnamie o dodatkowe 6 mld. dolarów.

Ostrzeżenie

Agencja France Presse donosi z Canberry (Australia), że odrzułowiec pasażerski „Boeing-727” — należący do towarzystwa lotniczego, obsługującego krajowe linie australijskie, zginął w powietrzu, w pobliżu lotniska Sydney, jakieś części metalowe. Rząd australijski polecił natychmiast zbadać okoliczności tego incydentu, ponieważ w ostatnich miesiącach już kilka odrzutów „Boeing” uległo katastrofie.

Eksplozja w Teksasie

W miejscowości Alvin w stanie Teksas nastąpiła potężna eksplozja w zakładach chemicznych. Dotychczas nie wiadomo, ile ofiar pochłonęła ta eksplozja, do pobliskich szpitali wciąż przywożą nowych rannych.

W sprawie Cypru

Rada Bezpieczeństwa wzniosła rozpatrywanie problemu cypryjskiego. 8 niestałych członków Rady Bezpieczeństwa zgłosiło wspólny projekt rezolucji, proponujący przedłużenie jeszcze o 3 miesiące statusu wojsk ONZ na Cyprze.

„Żniwa rybne” na Morzu Północnym

Flotylla szwedzkiego przedobiorstwa połowów dalekonośnych „Gryf” składająca się z dwudziestu kilku ługrotawlerów i 8 trawlerów parowych, osiąga na łowiskach Morza Północnego doskonałe wyniki połowe. Według nadejanych wiadomości 16 bm. „Marabut” złowił 14 i pół tony ryb. Śledzia a S/T „Hańcza” 27 ton ryb. Średnia wydajność wynosi dziennie 10 ton na ługrotawler i 20 ton na trawler motorowy. Wyniki te należą do rekordowych osiągnięć rybaków „Gryfa” w ostatnich latach. Szkoła tylko, że na Morzu Północnym nie znajduje się obecnie żaden statek — baza, w związku z czym jednostki rybackie muszą, po każdym danym połowie wracać do portów krajowych, tracąc więc cennego czasu. (PAP)

Wystawa w Poznaniu

„Kalisz w dniach okupacji i wolności”

W Muzeum Historii Ruchu Robotniczego w Poznaniu otwarto w środę wystawę dokumentów, obrazujących dzieje Kalisza w dniach okupacji 1939—1945 oraz w pierwszych latach po wyzwoleniu.

W tym największym po Poznaniu mieście Wielkopolski, hitlerowcy wymordowali 54 tys. osób oraz zniszczyli 40 proc. zakładów przemysłowych. (PAP)

Londonie Unii Zachodnio-Europejskiej, z drugiej zaś najbliższego sąsiada Francji — NRF, gdzie rozpoczyna się debata w Bundestagu nad sprawami polityki zagranicznej.

Jeśli chodzi o londyńską sesję UE, w Paryżu podkreśla się, że usiłowano uniknąć tam wszelkiej „pasjonującej debaty” na temat NATO. Odpowiada to tezie wyrażonej w kołach gaullistowskich, że wysiłki partnerów Francji nad doprowadzeniem do jej izolacji nie dają rezultatów. Niemniej jednak dziennik „Combat” pisze w tytule swych informacji na temat sesji UE, że „Bonn i Londyn stoją na czele bloku nieprzejednanych”.

Komentując sytuację, jaka wytworzyła się ostatnio wokół problemu NATO, dziennik „Aurore” pisze, iż w kołach oficjalnych krąży pogłosk, że prezydent de Gaulle zamierza wkrótce złożyć oświadczenie, które zawierać będzie następujące tezy:

1) Francja — jak to przewiduje art. 5 Paktu Atlantyckiego — będzie uważała, iż zbrojny atak przeciwko jednemu lub kilku państwom członkowskim NATO, dokonany w Europie lub w Ameryce Północnej, za atak skierowany przeciwko niej (co wyklucza wszelki udział w jakimkolwiek konflikcie w Azji);

2) w przeciwnieństwie do koncepcji amerykańskiej tzw. „elastycznej riposty”, Francja uważa, że na jakikolwiek atak, nawet przy użyciu broni konwencjonalnej, dokonany w Europie a szczególnie wymierzony przeciwko Niemcom zachodnim, należy odpowiedzieć użyciem broni nuklearnej i że w tym wypadku francuska siła uderzeniowa zostałaaby niezwłocznie zastósowana.

„Jednakże — jak pisze dalej dziennik — proklamowanie tego rodzaju gwarancji nastąpiłoby tylko przy hipotezie, iż Niemiecka Republika Federalna zostałaby definitywnie pozbawiona dostępu do zbrojeń atomowych i gdyby nie kwestionowała swych granic wschodnich (linii Odra — Nysa). To znaczy pod warunkiem, że Francja pozostanie jedynym mocarstwem nuklearnym w Europie zachodniej i że nie nie zakłóci jej zbliżenia z krajami komunistycznymi”.

„Czy jednak zapewnienia, jakie de Gaulle zamierza złożyć krajom zachodnim, wystarczą, aby państwa te nadal uważały ją za swego sojusznika? Po wtorkowej sesji UE w Londynie pytanie to jest uzasadnione” — stwierdza „Aurore”.

Zachodni Niemiecki dziennik „Frankfurter Rundschau” nie ukrywa tego, że zastrzeżenia Francji wobec NATO spadły na podatny grunt wśród społeczeństwa państw atlantyckich. Dziennik uważa, że wiele argumentów de Gaulle'a nie jest pozbawionych podstaw. PAP

12-18 kwietnia br. Tydzień Międzynarodowej Solidarności

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację oraz Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa ogłaszają, jak co-roczenie, kwiecień „Miesiącem Pamięci“. W ramach „miesiąca“ w dniach od 12 do 18 kwietnia, odbędą się pod egidą ZBoWiD obchody Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Bojowników Ruchu Oporu.

W br., ostatnim roku obcho-
dów 1000-lecia Państwa Pol-
skiego, imprezy te będą miały
szczególnie uroczysty i maso-
wy charakter.

„Mogły 6 milionów pole-
głych i pomordowanych przez
hitlerowskich ludobójców na
polskiej ziemi — czytamy w
piśmie skierowanym przez
Zarząd Główny ZBoWiD do
członków związku — nakazu-
ją nam nie tylko czcić ich pa-
mięć, ale zawsze o ich męczeń-
skiej śmierci pamiętać. Naród
polski nie może przebaczyć
winowajcom i rozgrzeszyć nie-
ukaranych dotychczas hitle-
rowskich zbrodniarzy. Tra-
giczne doświadczenia II woj-
ny światowej i okupacji hitle-
rowskiej uzasadniają tę jedno-
litą postawę narodu polskiego
w obliczu groźby niemieckie-
go imperializmu, w obliczu re-
wizjonistycznej i odwetowej
polityki rządu NRF“.

W „Miesiącu Pamięci“ do
miejsc walk i straceń organi-
zowane będą wycieczki kra-
jowe i zagraniczne.

W dniach od 12 kwietnia do
8 maja odbędą się biegi na-
rodowe oraz zjazdy gwiazdzi-
ste młodzieży szlakami party-
zanckimi oraz szlakiem wy-
zwoleniczej ofensywy Wojska
Polskiego i Armii Radzieckiej.
W większych uroczystościach
i manifestacjach, a zwłaszcza
na terenie b. obozów koncen-
tracyjnych Oświęcimia, Stutt-
hofu i Gross-Rosen wezmą ud-
ział delegacje pokrewnych
związków z ZSRR, NRD,
CSRS, Jugosławii oraz dele-
gacja Międzynarodowej Fede-
racji Bojowników Ruchu Opo-
ru (FIR). (PAP)

Z obrad klubu racjonalizatorów HCP

W Zakładach Cegielskiego
odbyła się wczoraj konferen-
cja sprawozdawczo-wyborcza
Klubu Techniki i Racjonaliza-
cji. Klub ten, uchodzący za
najlepszy w przemyśle meta-
lowym kraju, skupia około
półtora tysiąca racjonalizato-
rów.

Ze sprawozdania, wygłoszonego
przez przewodniczącego Klubu —
Stanisława Zwierchowskiego oraz
oceny z-cy dyrektora techniczne-
go HCP — Ryszarda Gotza, wyni-
kało, że:

— W roku ubiegłym ruch ra-
cjonalizatorski w HCP nieco os-
łabił. Członkowie klubu zgłosili
1.230 pomysłów, usprawniających
produkcję, a więc o 300 pomysłów
mniej, niż w roku 1964. Przyczyn-
ny tego zjawiska, występującego
w całym resorcie MPC, nie są
jeszcze dokładnie wyjaśnione.

Srednia oszczędność, uzyskana
z każdego zrealizowanego pomy-
słu, osiągnęła w ub. roku poziom
13,3 tysiąca zł, o 4,9 tysiąca zł
mniej, niż w roku 1964.

Srednie nakłady, związane z po-
zyskaniem i realizacją jednego po-
mysłu, ukształtowały się na po-
ziomie 3.130 zł, o 34 zł poniżej na-
kładów roku 1964. Konfrontacja
zysku z wydatkami świadczy, iż
racjonalizatorstwo nadal jest bar-
dzo rentowne dla zakładów.

Łączna oszczędność, uzyskana w
ub. roku przez HCP, z tytułu ra-
cjonalizacji produkcji, wyraża się
kwotą 15 mln. zł. W kwocie tej
kryje się wartość 205 tys. zaoszczęd-
zonych roboczo-godzin, 450
ton stali, 25 ton metali koloro-
wych, 20 m³ drewna i wielu in-
nych materiałów.

Konferencja postanowiła roz-
szerzyć ruch racjonalizatorski w
HCP, usuwając ewentualne ha-
mulce w jego rozwoju i wprowad-
zając nowe formy w pracy Klu-
bu.

Kilkunastu najbardziej aktyw-
nych racjonalizatorów wyróżnio-
no: złotymi, srebrnymi i brzo-
wymi odznakami racjonalizato-
rskimi oraz dyplomami uznania.
(pch)

Dementi Suharto o przekazaniu mu całej władzy przez Sukarno

Gen. Suharto, dowódca sił lądowych Indonezji zaprzeczył
w środę informacjom, iż prezydent Sukarno przekazał mu
w sobotę całą władzę polityczną w kraju. Według słów ge-
nerała powierzono mu natomiast zadanie przywrócenia
porządku w kraju.

Płk. Sunardjo, szef informa-
cji w „dowództwie do spraw
rozbiicia Malajii“ (Kogam) na-
zwał wiadomości o przekaza-
niu przez prezydenta pełnomoc-
nictw politycznych „oszczer-
stwem“, które rozpowszechnia
się po to, by osłabić solidarni-
kość i doprowadzić do rozbi-
cia między „wielkim wodzem
rewolucji Sukarno, siłami
zbrojnymi i narodem indone-
zyjskim“.

Tymczasem nadal toczą się
rozmowy między Sukarno i do-
wódcami armii na temat skła-
du nowego gabinetu indonez-
yjskiego. W rozmowach uczest-
niczy również Subandrio. Nie
obecny jest natomiast Suharto,
który zachorował na gripę.

Agencja France Presse do-
nosi z Djakarty, że głównym
tematem pertraktacji jest spra-
wa udziału w nowym rządzie
dwóch osobistości: ministra
Subandrio i generała Nasutio-
na. (PAP)

wa udziału w nowym rządzie
dwóch osobistości: ministra
Subandrio i generała Nasutio-
na. (PAP)



W jednej ręce gałązka oliwna a w drugiej karabin i bomba

Humphrey o planach USA w Wietnamie

O tym, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru przystąpić
do rokowań w sprawie Wietnamu świadczy nowa wypo-
wiedź wiceprezydenta USA — Humphrey'a, który oświad-
czył, iż Stany Zjednoczone będą nadal rozszerzać wojnę na
Półwyspie Indochińskim. Ponad 100 Amerykanów poniosło
śmierć w walkach z partyzantami w prowincji Quang Nam.
Powstańcy zestrzelili również 8 samolotów i helikopterów
USA w ciągu ostatnich dwóch dni.

Wiceprezydent USA Hubert
Humphrey oświadczył we wto-
rek, że Stany Zjednoczone i

ich sojusznicy będą rozszerzali
działania wojenne w Połud-
niowym Wietnamie i konty-
nuowali naloty na DRW.

Świadkowie z Polski w procesie Fischera

Czternastu świadków z Pol-
ski, w tym pięciu lekarzy, je-
den świadek z NRD i dwóch
z NRF, przedstawiło ogrom
cierpieni i wstrząsającą ghe-
nę więźniów obozu oświęcim-
skiego, składając zeznania
przed sądem najwyższym
NRD. Sąd ten rozpatruje spra-
wę lekarza z obozu koncentra-
cyjnego w Oświęcimiu, Hor-
sta Fischera.

Z zeznań świadków wyłania-
ją się równocześnie przykłady
solidarności, ofiarności i po-
mocy niesionej przez ludność
cywilną, obrazy działalności
obozowego ruchu oporu. (PAP)

Wiceprezydent, który prze-
mawiał przez radio, stwierdził,
że Stany Zjednoczone „mają
plany operacji na każdym
froncie, od 17 równoleżnika w
dół do delty — plany ofen-
sywy wojsk sojuszniczych“.

Humphrey oświadczył, że w
ciągu niespełna 6 miesięcy
Stany Zjednoczone przesu-
ciły do Południowego Wietna-
mu 150 tys. żołnierzy, a jed-
nocześnie utrzymywał, jakoby
USA nie chciały rozszerzenia
wojny w Wietnamie. Wicepre-
zydent twierdził też, że USA
starają się nie dopuścić, aby
konflikt wietnamski prze-
kształcił się w wielką wojnę
w Azji.

Tymczasem siły Armii Wy-
zwoleniczej prowincji Quang
Nam przedostały się w nocy
27 lutego na lotnisko w mie-
ście Tam Ky, stolicy prowincji
i przysięgli nieoczekiwany
atak przy użyciu broni maszy-
nowej i granatów ręcznych na
siedzibę dowództwa stacjonu-
jących tam wojsk amerykań-
skich. Ponad 100 Ameryka-
nów, w tym wielu oficerów,
poniosło śmierć — donosi
Agencja VNA powołując się
na południowowietnamską
Agencję „Wyzwolenie“.

Na centralnym płaskowyzu
Południowego Wietnamu po-
wstańcy zestrzelili we wtorek
trzy helikoptery amerykań-
skie. Helikoptery te wspierały
jednostki amerykańskiej 25
Dywizji Piechoty, która przez
4 godziny, aż do zapadnięcia
zmroku, toczyła zażarty bój
z powstańcami.

Lotnictwo amerykańskie
straciło w ciągu dwóch dni 8

Pomoc NRF dla Wietnamu Południowego

Z Bonn do Sajgonu odlecia-
ła we wtorek zachodniowie-
miecka delegacja rządowa.
Oficjalnie podano, że celem
podróży jest omówienie z
przedstawicielami reżimu sa-
jgonkiego problemu pomocy
zachodniowietnamskiej dla Wiet-
namu Południowego, a przede
wszystkim wysłania do Sajgo-
nu pływającego szpitala pod
flagą NRF.

Poparcie NRF dla agresji
amerykańskiej w Wietnamie
już w tej chwili przybiera róż-
norodne formy. Niedawno pra-
sa informowała, że zachodnio-
niemieckie ministerstwo obrony
sorządało Stanom Zjedno-
czonym z „zapasów Bundes-
wehry“ 6 tys. bomb lotniczych.

Ponadto rząd NRF powziął
ostatnio decyzję wysłania do
Południowego Wietnamu znacz-
nej ilości lekarstw, artykułów
spożywczych, samochodów i
innych towarów. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował Janusz Marciszewski.

Symposium teatralne w Pradze

W salach ministerstwa szko-
lnictwa i kultury w Pradze roz-
poczęło się 14 bm. polsko-cze-
chosłowackie sympozjum tea-
tralne, poświęcone polskiej
dramaturgii w CSRS oraz
współpracy między teatrami
obu krajów. W obradach biorą
udział liczni teatrologi i
krytycy, reżyserzy i tłumacze
z Polski i Czechosłowacji.
PAP

Wilson odpowiedział na memorandum Francji

Brytyjskie ministerstwo
spraw zagranicznych podało
do wiadomości, iż premier Wil-
son odpowiedział we wtorek
na pismo prezydenta de Gaulle'a
z 9 bm. w sprawie reformy
NATO.

Odpowiedź została przekaza-
na przez ambasadora W. Bry-
tanii w Paryżu francuskiemu
ministerstwu spraw zagranicz-
nych. (PAP)

„Kosmetyka obrazów“



Konserwatorzy Muzeum Naro-
dowego w Krakowie nie próżnują.
Wiele dzieł sztuki czeka bowiem
na ich umiejętną rękę. Są to
obrazy, rzeźby, przedmioty sztuki
zdobniczej itp. Niekłóre z
nich są poważnie uszkodzone,
inne wymagają tylko drobnych
zabiegów konserwatorskich. W
pracowni Muzeum Narodowego
znajduje się obecnie prawdziwie
rewelacyjne znalezisko. Są to
średniowieczne patynki „choda-
ki“ drewniane pochodzące z
1430 r. Znalezione je wewnątrz
uszkodzonego filaru zniszczonego
w czasie wojny kościółu w Pyry-
cach (woj. szczeciński). Dosko-
nale zachowane, nawet ze śla-
dami błota, są one unikatami
na świecie. Z dzieł sztuki malar-
skiej, znajdujących się w rękach
konserwatorów, można wymienić
cenny portret Stefana Czarnie-
ckiego, malowany przez najzna-
komitszego portrecistę polskie-
go XIX stulecia — Leona Kapli-
ńskiego. Sztuka kościelna repre-
zentowana jest m. in. przez obraz
„Rodzina Małki Boskiej“ namalo-
wany na desce lipowej około
1515 roku, a pochodzący z pra-
cowni krakowskiego artysty. Na
zdjęciu: mgr Irena Bobrowska
przeprowadza niezbędne zabie-
gi konserwatorskie obrazu „Ro-
dzina Małki Boskiej“.

CAF — fot. Piotrowski

Półmetek targowy

Dokończenie ze str. 1

planowanych na Targach zaku-
pów. Wynika to między innymi
z faktu, że handel spółdziel-
czy śmieje sobie poczyna z
zakupami wśród drobnych wy-
twórców, nie stosując na Tar-
gach żadnych ograniczeń i w
różniach...

F. Łoś omówił także organi-
zacyjne zamierzenia spółdziel-
czego handlu w najbliższej
przyszłości. Zgodnie z podję-
tą już inicjatywą w „Społem“
łączyć się będzie male sklepy
dla stworzenia dużych detaliz-
nych placówek, umożliwiają-
cych wprowadzenie większego
wyboru asortymentowego. Kon-
tynuować się też będzie budo-
wa pawilonów sklepowych.
Dla poprawy jakości obsługi
klienta „Społem“ wydaje co
roku około 60 mln. zł na szko-
lenie fachowe personelu skle-
powego. Dalszym dowodem
widzenia interesów społecz-
nych jest szczególnie życzliwy
— dla klienta — stosunek
handlu spółdzielczego do re-
klamacji ze strony nabywców.
Istniejące w PSS przepisy wy-
biegają naprzeciw masowemu
odbiorcy towarów ze spółdziel-
czego handlu.

Poparcie dla Laosu

Stały sekretariat Organi-
zacji Solidarności Narodów Azji
i Afryki w Kairze ogłosił o-
świadczenie, w którym popie-
ra naród laotański, walczący
przeciwko agresji amerykań-
skiej.

Spółeczeństwo ZRA obcho-
dziło we wtorek dzień soli-
darności z narodem Laosu.
PAP

Dnia 11 marca 1966 r. zmarła w Zabrzu moja
najdroższa matka

Waleria Morska

Pogrzeb odbył się w poniedziałek, dnia 14 bm.

Syn Euceniusz i rodzina

Wypadek na gimnastyce

Stało się to — jak to się mówi — niechcący. W czasie gry w palanta kolega uderzył Marka B. kijem w oko, wskoczył z niego chłopiec stracił prawie całkowicie wzrok. Prowadzący lekcję gimnastyki nauczyciel znalazł się w tym momencie dość daleko od grupy grających w piłkę chłopców, ponieważ odszedł do grupy dziewcząt, które miały równocześnie inne zajęcia gimnastyczne.

Sąd Wojewódzki — bo sprawa o odszkodowanie przeciwko skarżącemu państwu reprezentowanemu przez właściwe Prezydium Rady Narodowej znalazła się w sądzie — uznał, że nauczyciel gimnastyki nie ponosi winy za wypadek. Nie można bowiem przyjąć, że prowadzący lekcję nie miał prawa oddalać się do grupy dziewcząt. Zarzut, że nauczyciel nie polecił Markowi B. zdjąć okularów przed grą okazał się również niesłuszny, ponieważ nie wymaga tego żaden przepis. W tych warunkach, Sąd Wojewódzki oddalił powództwo o odszkodowanie.

Sąd Najwyższy, do którego sprawa wpłynęła na skutek skargi rekuracyjnej stanął również na stanowisku, że nauczycielowi winy za wypadek przypisać nie można. Skoro bowiem był zmuszony prowadzić zajęcia, równocześnie z dwiema grupami młodzieży, to nie mógł stać stale znajdować się przy każdej z tych dwu grup.

Ala, jak stwierdził Sąd Najwyższy, błędem rozprawy w pierwszej instancji było skupienie się wyłącznie na kwestii ewentualnej winy nauczyciela gimnastyki. Należało się bowiem uzasadnić, na jakiej podstawie organizacja lekcji gimnastyki była prawidłowa. I z tego punktu widzenia zasad bezpieczeństwa dopuszczalne było powierzenie jednej osobie prowadzenia lekcji gimnastyki z dużą produkcyjną klasą, co zmuszało nauczyciela do podzielenia młodzieży na dwie grupy. Gdyby takiego podziału nie było, to obecność nauczyciela przy grupie chłopców grających w palanta zabezpieczyłaby uderzeniu Marka B. przez kolegę.

Sąd Najwyższy stwierdził więc, że rozprawa w Sądzie Wojewódzkim nie wyjaśniła, czy w szkole obowiązowały właściwe zarządzenia mające na celu zabezpieczenie dzieci przed podobnymi wypadkami. Chodził w szczególności o to, czy ustalono, na jakie gry można w określonych warunkach zezwalać, jaka powinna być organizacja lekcji gimnastyki itd.

Wyjaśnienie tych okoliczności, z dniem Sądu Najwyższego, konieczne by określić, czy winę za wypadek należy przypisać kierownikowi szkoły lub jej władzom nadzorczym. A to wystarczyło dla obciążenia odpowiedzialnością strony pozwanej, nawet w sytuacji, w której nauczyciel prowadzący lekcję gimnastyki winy nie ponosi.

Sąd Najwyższy uchylił więc wyrok pierwszej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, którego celem będzie przede wszystkim wyjaśnienie organizacji lekcji gimnastyki w szkole, w której zdarzył się wypadek.

JAN WOLSKI

KŁOPOTY ZE ZNAKIEM „Q“

Powstaje Centralny Urząd Jakości i Metrologii

Możemy na ten temat porozmawiać szczerze, pod warunkiem, że odłożymy na bok notes i ołówek! — Dyrektor poprawił się w fotelu i zapraszającym gestem podsunął pudełko reprezentacyjnych „Waweli”. — Jak sami stwierdziliście, wiele artykułów produkowanych przez naszą fabrykę odpowiada wszelkim warunkom, by starać się o uzyskanie dla nich znaku wysokiej jakości. Co więcej, ciąży na nas obowiązek, a nawet administracyjny przymus starania się o uzyskanie takiego znaku. Z drugiej strony istnieje również bodziec zachęty materialnej. Za każdy wyrób, ze znakiem jakości mamy prawo przeznaczyć kilka procent funduszu płac zużywanego przy produkcji tego wyrobu na nagrody dla pracowników.

A więc niby wszystko jest jasne. Z jednej strony obowiązek, z drugiej — korzyści materialne. Znaki jakości powinny „sypać” się jedne po drugich. A jednak tak nie jest. Dlaczego?

Przypowieść o kooperancie

Większość naszych fabryk w w działalności produkcyjnej opiera się o współpracę z dziesiątkami, a niekiedy nawet setkami poddostawców — kooperantów. I tu jest jak to się mówi „pies pogrzebany”. Wielu kooperantów dostarcza części złej jakości bądź z kiepskiego surowca. W tych warunkach przedsiębiorstwa firmujące całość wyrobów, a dbające rzetelnie o ich należytych jakości, stoją przed alternatywą: odrzucić dostawy i w ten sposób nie wykonać lub opóźnić wykonanie własnego planu produkcji, bądź też przysmaknąć oczy i pogodzić się z losem. W tym jednak drugim przypadku zakład firmujący produkt bity jest również „w skórze”. Z chwilą bowiem gdy produkowane przezeń wyroby stracą prawo do znaku wysokiej jakości obcina się premie pracowników właśnie w przedsięwzięciach finalnej produkcji. Kooperanci wychodzą niepokorni. Jak w starym przysłowiu: „cygan zawinił — kowala powiesili”.

Bezpieczniej jest więc nie starać się o znak jakości. Z drugiej strony zaś, jeśli nawet istnieją polecenia resortu w

sprawie realizacji programu zgłoszeń pewnej liczby wyrobów do oceny jakości, to niewykonanie ich nie pociąga za sobą żadnych konsekwencji ani kar.

Kto nas oceni?

Zaledwie kilka procent artykułów rynkowych produkowanych przez przemysł ciężki doczekało się znaku jakości. Przemysł chemiczny zgłosił do oceny w ubiegłym roku aż 29 wyrobów, choć zarządzenie prezesa Rady Ministrów zobowiązywało ten resort do zgłoszenia minimum 200 wyrobów. Nie lepiej przedstawia się sytuacja w przemyśle lekkim.

Instytucją powołaną do badania wyrobów i przyznawania im znaku jakości jest Biuro Znaków Jakości. Ktoś, kto nie zetknął się w praktyce z tą placówką może sobie wyobrazić że jest to olbrzymia instytucja dysponująca setkami pracowników o wysokich kwalifikacjach, olbrzymim zapleczem laboratoryjnym i badawczym, itp. itd. Rzeczywistość jest jednak zupełnie inna. Kilkadziesiąt osób, niewielka hala produkcyjna o wymiarach 10x30 m. W tych warunkach Biuro nie może sobie poradzić nawet z tą niewielką ilością zgłoszonych artykułów, a co dopiero mówić o objęciu oceną wszystkich kich wyrobów.

Wprawdzie część towarów badanych jest w laboratoriach branżowych poszczególnych przemysłów, a część badań zleca się instytucjom naukowym, ale wszystko to łącznie jest swoistą prowizorką.

W tej sytuacji rozbudowa BZJ staje się konieczna. Musi bowiem istnieć instytucja zdolna nie tylko do prowadzenia systematycznych prac w dziedzinie badania jakości poszczególnych wyrobów, ale również do wywierania systematycznego nacisku na producentów dla rozszerzenia listy artykułów wysokiej jakości.

W interesie producenta i nabywcy

Wiele czasu upłynie zanim pełne troski o interesy tysięcy nabywców rzesz konsumentów zarządzenia w sprawie podniesie

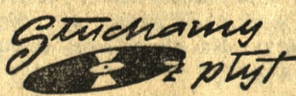
nia jakości wyrobów rynkowych staną się w pełni odczuwalne w skutkach, zanim — jak to się mówi — „zagrają” na ładzie sklepowej.

Dziś już warto zasygnalizować pewne korzystne zmiany. I tak problemy związane z jakością wyrobów doczekają się wreszcie swojego „gospodarza”. Będzie nim Centralny Urząd Jakości i Metrologii powstający z przekształcenia Głównego Urzędu Miar i wchłaniający m. in. Biuro Znaków Jakości.

Centralny Urząd Jakości i Metrologii zajmie się m. in. korekturą obowiązujących w sprawie jakości przepisów i za rządzeń. I tak rozpatrywana będzie sprawa zięgodzenia skutków restrykcji finansowych w stosunku do tych producentów, których wyroby straciły znak jakości na skutek bezspornej winy kooperantów. Rozpatrywany też będzie postulat stosowania bodźców materialnych dla tej grupy przedsiębiorstw kooperujących, które dostarczają zakładom finalnym części i podzespoły najwyższej jakości.

Myśli się również o stosowaniu sankcji wobec tych przedsiębiorstw, które mając obiektywne warunki produkcyjne nie zgłaszają wyrobów do oceny. Szybka realizacja tych wszystkich postulatów zainteresowani są zarówno producenci jak i konsumenci.

JERZY SOKOŁOWSKI



Hiszpańska muzyka fortepianowa. Nasz świetny pianista Władysław Kędra gra utwory fortepianowe Izaaka Albeniza: Sevilla, Cordoba, Seguidilla, Malaguena, Triana, Mallorca, Navarra, Tango; Manuela Infante: El Vito; Enrique'a Granados: Andaluza oraz Ernesto Lecocqua: Malaguena. Muza, XL 254, 33 obr.

W cyklu „Piosenki wojskowe” ukazały się 2 płyty.

Na pierwszej śpiewają: Bernard Ładysz („Bądź gotów do lotu i „Piosenka o nocnym locie”), Tadeusz Woźniakowski („Desantowcy i Bohdan Czyżewski („Darnica”). Towarzyszy Zespół Wokalny i Orkiestra pod dyr. A. Mundkowskiego. Muza, N 366, 45 obr.

Na drugiej: Lucja Prus śpiewa 2 utwory: „Musisz mnie znaleźć” i „Frant”, Elżbieta Ziolkowska: „Trzeba się śmiać” i Kwartet Męski Śląskiej Estrady Wojskowej: „Operacja U”. Wykonawcom towarzyszą Zespół Wokalny i Orkiestra pod dyr. A. Mundkowskiego oraz orkiestra pod dyr. A. Wernika. Muza, N 364, 45 obr.

Katarzyna Sobczyk z towarzyszeniem Zespołu „Czerwono-Czarni” śpiewa 4 piosenki: Nie wiem czy warto, Krótki list, To nie grzech, Ja mam taniec, śpiew i ciebie. Muza, N 383, 45 obr.

Adriana z „Niebiesko-Czarnymi” śpiewa dwa utwory. Duży błąd i Mój pierwszy walc oraz z tym samym zespołem Wojciech Korda śpiewa piosenkę pt. Hej bystra woda i Hej tam w dolinie. Muza, N 381, 45 obr.

jemne wybaczenie przez narody swych pretensji i pojednanie w duchu chrześcijańskim jest warunkiem prawdziwego pokoju na świecie.

HENRYK LUTNIEWSKI

Zastanawiają mnie, jak zapewne i miliony obywateli słowa pisane przez biskupów polskich, ludzi kształconych i przez wiernych wielce szanowanych.

„Przebaczymy i prosimy o przebaczenie!” I kogoż to prosimy o przebaczenie? Zbrodniarzy, morderców, zwyrodniałców wyzutych z wszelkich cech i uczuć ludzkich? I komu przebaczymy, im?

Tym samym, których do dziś ukrzyżowała się wśród nas Anna R. reprezentuje cychajną w cieniu na ich „powrót” i dalszy odwet?

Otóż ty, która ukryłaś się pod inicjałem Anny R... wiedz, że dumny jestem, że jestem K O M U N I S T A ! I chciałbym tylko jedno, spojrzeć choć raz w twą twarz! A powiem więcej, niż tego pragniesz.

Ja miałem stryczek na szyi! Ze żyję, to wpłynęły na to okoliczności, których tu wymienić nie muszę. Stryczek założył mi twój pobratymiec, który zdolni był do gorszych wyczynów.

W mroźne letowe powietrze musiałem z innymi pracownikami

Nad listami czytelników

Pojednanie — ale jakie?

Po orędziu polskich biskupów — wyszło szydło z worka, teraz przynajmniej wiemy, komu to zależy na pokoju i bezpieczeństwie w Europie” — pisze autor niepodpisanego listu do redakcji. I dodaje, że napięcie między Polską a wrogimi wobec naszego kraju Niemcami, jest wywołane nie przez odwetowców lecz przez nas.

To pozabawione logiki i zwykłego zdrowego rozsądku stanowisko jest konsekwencją też głoszonych z niektórych ambon. Gdy orędzie spotkało się z nieprzychylną reakcją polskiej opinii publicznej, zaczęto szukać w jego obronie różnych dziwnych argumentów. Jednym z nich ma być twierdzenie, że dokument ten posiada przełomowe znaczenie dla rozwoju stosunków polsko-niemieckich.

„Nareszcie doczekaliśmy się pojednawczego gestu wobec sąsiadów z zachodu” — twierdzą niektórzy i dodają: „Ktoś musiał przecież uczynić pierwszy krok”.

Przypisywanie biskupom zasługi o przełomowym znaczeniu jest niezgodne z prawdą. W dziejach naszych niejedno można znaleźć przykład współpracy Polaków i Niemców — i to rozumianej bardziej właściwie niż przez autorów orędzia.

Mimo że nawarstwiło się w naszym kraju, nie bez przyczyn, wiele urażeń wobec Niemców, niejednokrotnie zabierali głos Polacy, którzy — nie czekając na stanowisko biskupów — pragnęli ułożyć stosunki między obu narodami według nowych zasad. Przykładów można by wymienić wiele. Ze względu na rozmiary artykułu ograniczę się do kilku.

Stanowisko tego rodzaju zajęło m. in. w ub. wieku Towarzystwo Demokratyczne Polskie. W artykule, jaki ukazał się w 1849 r. w jego piśmie pn. „Demokrata Polski” czytamy:

„Niemce monarchiczne (...) to nasz wróg śmiertelny; to sprawienie starego przysłówia: że póki świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem. Niemce zaś wyzwolone (...) to zadanie kłamstwa raz na zawsze owemu przysłowiu i urzeczywistnienie solidarnego ludów braterstwa (...)”

Wstręt i obrzydzenie do germańskiego drapieżstwa łatwo może pomieszać pojęcia i nie odróżnić demokracji niemieckiej od monarszego germanizmu. Krzywdy i urazy nasze, dawne i świeże, plemienne i narodowe, są zbyt krwawe i ciężkie, aby je przebaczyć lub zapomnieć kiedy. Monarchiczny germanizm, to nasz wróg śmiertelny. Polska niepodległa musiałaby na nowo łamać się z nim i walczyć na zabój. Pokonany i zabity, wracałby upiorem, broiłby po staremu. Jedną tylko demokracją jednolitość Niemiec wyrwie to zło z korzeniem.”

Ala nie tylko w tej dość odległej przeszłości znaleźć można przykłady polityki współpracy z zachodnimi sąsiadami. Końiec XIX wieku i wiek XX przyniosły wiele godnych uwagi wypowiedzi i współdziałanie ruchu rewolucyjnego obu krajów.

W okresie II wojny światowej, kiedy naród nasz stanął w obliczu zagłady, Polska Partia Robotnicza potrafiła zdobyć się na zajęcie stanowiska nacechowanego głęboką mądrością polityczną. Na przykład w „Okólniku” Komitetu Okręgowego PPR w Łodzi 16. XII 1943 r. pisano, że „każdy Niemiec sprawujący władzę, jest okupantem i wrogiem śmiertelnym, z którym walczymy i walczyć będziemy (...) natomiast Niemiec, który zrozumiał, że tylko solidarna walka wszystkich żywiołów antyfaszystowskich może również przynieść wyzwolenie masom niemieckim, staje się naszym sojusznikiem w walce z hitleryzmem”.

Osiągnięciem o historycznym znaczeniu w rozwoju właściwych stosunków polsko-niemieckich jest niewątpliwie współpraca łącząca Polskę Ludową z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Niejednokrotnie przywódcy naszego kraju wypowiadali się na temat przełomowego znaczenia współpracy. W 1958 r. Władysław Gomułka mówił:

„Stosunki Polski z Niemiecką Republiką Demokratyczną świadczą dobitnie, że przyjaźń, pokojowa i dobrosąsiedzka współpraca Polaków i Niemców są rzeczą możliwą, pożyteczną, konieczną zarówno dla dobra obu narodów, jak i dla bezpieczeństwa pokoju i Europy”.

Niejednokrotnie wypowiadano się w Polsce z sympatią również o tych Niemcach żyjących w Niemieckiej Republice Federalnej, którzy dają do przyjaznych stosunków z naszym krajem. Od wielu już lat politycy polscy dążąc do normalizacji stosunków w Europie wyciągali też rękę do władz NRF. Niestety, bez rezultatu. 24 października 1957 r. Władysław Gomułka oświadczył:

„Jeśli mówię o szczególnej roli polityki zachodnioniemieckiej w przeciwdziałaniu postępowi koczystencji — to nie znaczy to, że nie widzimy w Niemieckiej Republice Federalnej sił przeciwnych awanturniczemu pomysłom (...) Ale ton dominujący wciąż w oficjalnej polityce NRF nie może nie budzić u nas nieufności (...) W NRF rozlegają się często głosy o potrzebie znormalizowania stosunków między Polską a zachodnimi Niemcami, co też pokrywa się z dawnym wyrażonym poglądem rządu polskiego (...) Polska pod pojęciem normalizacji stosunków z drugim państwem niemieckim — Niemiecką Republiką Federalną — rozumie takie normalizowanie, które przyczyni się do wzmocnienia pokoju w Europie i bezpieczeństwa naszego kraju”.

Premier Józef Cyrankiewicz 18 maja 1961 r. mówił w Sejmie:

„Mimo bezmiarów krzywd i zbrodni, jakich doznał naród polski ze strony hitlerowców, stawialiśmy w interesie pokoju sprawę normalizacji stosunków z NRF (...) Stwierdziliśmy

Dokończenie na str. 4

LESŁAW TOKARSKI

Propaganda NRF w Afryce

Zbudowany w Ruandzie w pobliżu miejscowości Kigali za sumę 6 milionów marek zachodnioniemieckich system urządzeń retransmitujących program radiostacji „Deutsche Welle” — jest już czynny. Na razie retransmituje on dziennie 19 programów w ciągu 11 godzin i 40 minut. Tak więc z terenów byłej kolonii niemieckiej, stanowiącej część b. Afryki Wschodniej — Ruandy, dociera dziś na cały kontynent afrykański zachodnioniemiecka propaganda. Ważnym elementem tej propagandy są próby dyskredytowania wśród krajów afrykańskich Niemieckiej Republiki Demokratycznej. (ZAP)

do redaktora

Wojciechu, ja jestem katolikiem i jestem lojalny wobec państwa, jak i wobec Kościoła, lecz nie zawsze ze wszystkim zgadzam się, co mówi się o sprawach państwowych i z tym, co głosi się czasem ambony kościelnej.

Jeśli dziś dyskutujemy na temat naszego problemu narodowego, tj. „orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich” trudno nam jest przyjąć to za fakt, że biskupi nasi działali w imię chrześcijańskiej miłości bliźniego, skoro sami inicjatywę pojednania wyrazili tak, iż rewizjonści niemieccy wykreśli z niej wodę na młyn przeciw naszej Ojczyźnie.

Dlatego biskupi nasi żyjąc w kraju, znając dobrze sytuację polityczno-społeczną narazili siebie samych na rozpętanie takiej burzy i to wśród katolików jak i u niekatolików. Czyż Episkopat żył tak wiele, dając wyraz swej wrotości, nienawiści, brakowi zrozumienia oraz nie okazując chęci do naprawienia własnych nieporozumień i trudnych do przyjęcia przez ogół posunięć?

paczy (...) Oto jest przeszłość i historia, która wyryla piętno na mym istnieniu. Co widziałam jako dziesięcioletnie dziecko, to pozostało i po zostanie we mnie na zawsze do końca mego życia. Dlatego nie zaprzeczam się nigdy na aprobatę upokarzającego pojednania z widzeniem morderców i zbrodniarzy milionów ludzi w Polsce i w całej Europie.

A. Ha.

Po orędziu polskich biskupów — wyszło szydło z worka, teraz przynajmniej wiemy komu to zależy na pokoju i bezpieczeństwie w Europie. To wy czerwonci jesteście największymi wrogami spokoju, pokoju i bezpieczeństwa. To wy, maciele światowego pokoju dajcie do napięcia między Polską, a odwiecznym naszym wrogiem — Niemcami.

ANONIM — POZNAŃ

W paru zdaniach zamierzam przedstawić swe stanowisko w dyskusji na temat „Orędzia”. Orędzie uważam za akt historyczny wielkiej wagi, który właściwie zostanie oceniony dopiero po latach. W stosunkach polsko-niemieckich stanowią etap, który może zapoczątkować po tysiącletnim okresie niechęci, prawdziwą przyjaźń między Polakami i Niemcami (nie tylko z tymi „dobrymi” z NRF). Wza-

Polakami, takimi, jak ja, pracować w niedzielę przy wykopie dla ułożenia rur gazowych i wodnych i byliśmy blisko stadionu, gdzie była kaza, w której życie Żydów w ogóle się nie liczyło. Tuż przy nas, obok naszego wykopu, wachmanami pędzili skądś do stadionu 8 Żydów płaczących i lamentujących, wołali do nas: „panowie, patrzcie, gnają nas na powieszenie, za chwilę mamy wisieć tam”, wskazywały na stadion. „Za co?” odważyłem się zapytać.

„Za nic, bo już nie jesteśmy zdolne pracować...”. Lamentując, popychane przez wachmanów, odeszli i zniknęli za bramą, gdzie nie czekali ss-mani (...). Sam, i jeszcze dwóch podkradaliśmy się do łuki w parkanie. Widzieliśmy, jak wszyscy mieszkawcy stadionu, Żydzi stali w czworoboku pod szubienicą, na trybunie pełno ss-owców z żonami i dziećmi, a za chwilę, jakieś ryki — krzyki, dochodziło nas urywane: „sieg heil! i momentalnie (...) złożyli stryczki Żydówkom, dopiero co przygnanym i wśród radosnych okrzyków herrenvolku, powiesili (...).”

Jesteśmy z wykopem pod bramą Fortu 7. Na zewnątrz, w ogrodzie gestapowski, pracują codziennie przywożone z Zabikowa Polki.

Dwóch ss-owców pilnuje, jeden z psem, co raz to słychać trzask, uderzenie w twarz, wreszcie ten z psem, lekko tracił nogę po raz pierwszy przywiezioną, młodą, może 16-17-letnią dziewczynę polską i skierował się do stojącej w tyle altany i tam zaczekał. Dziewczyna nie ruszyła się (...).

Niemiec dopadł dziewczynę, zlał ją za włosy, i wlecząc kłęczącą po mokrej ziemi, tamta krzycząc, ten znów szepcując w nią gdzieś popadnie. (...).

Znalłem 2 księży w Poznaniu, ks. Cieszyńskiego, „ziotoustego kaznodzieję”, piszącego roczniki katolickie, i wysokiego, dumnego ks. palata Prądzynskiego od Fary. Tego ostatniego widywałem, gdy dumnie kroczył ulicami w sutannie, nie bał się ss-manów, i jakby z nich drwił. Cappełi go raz na ulicy, zginął bohaterską śmiercią, on i Cieszyński.

I przebaczymy, i prosimy o przebaczenie? Kogo? Takich jak Anna R? (...) Hitlerowcom nie przebaczyć nigdy! Jak nie przebaczą ci, którzy stracili swoich bliskich, miliony Polaków, myślących jak ja. (...).

LEOPOLD WYPIEWSKI

Poznań

AB „GŁOS WIELKOPOLSKI”
Nr 6 (6871) 17 III 1966

Pojednanie — ale jakie?

Dokończenie ze str. 3

już i stwierdzamy, że warunkiem normalizacji stosunków między NRF a Polską jest wyrzeczenie się przez rząd niemiecki roszczeń terytorialnych w stosunku do naszego kraju i uznanie granicy na Odrze i Nysie jako nienaruszalnej granicy polsko-niemieckiej, zaniechanie propagandy, działalności odwetowej i rewizjonistycznej.

Podobnych wystąpień można by tu cytować więcej. Jak niepoważnie w obliczu przytoczonych wyżej faktów i wypowiedzi wyglądają próby wmawiania społeczeństwu, że to dopiero orędzie episkopatu postawiło problem pojednania obu narodów! Ta próba obrony orędzia świadczy o tym, że część hierarchii kościelnej nie docenia naszego społeczeństwa, sądzi, że nie orientuje się ono w dziejach polsko-niemieckich stosunków.

W jednej jednak sprawie trzeba przyznać 36 biskupom pierwszeństwo. Po raz pierwszy bowiem po wojnie ludzie uważający się za polskich patriotów zabrali głos na temat polsko-niemieckiego pojednania w sposób o d m i e n n y niż czyni to nasz rząd i całe społeczeństwo. W orędziu 36 polskich biskupów skierowanym do tych, którzy zawsze wiernie popierali rewizjonistyczne poczynania czytamy: „Ale mimo to wszystko, pomimo prawie beznadziejnie obciążonej przeszłości sytuacji właśnie wychodząc z tej sytuacji, wzywamy Was, Wielebni Bracia: próbujemy zapomnieć! Żadnej polemiki...”

Pojednanie — to piękny cel, niezależnie od tego, czy jest motywowane miłością chrześcijańską, czy też racją stanu. Jednakże problem polega na tym, o j a k i e pojednanie chodzi. Reprezentantom postępowych nurtów w naszych dziejach — jak wynika to choćby z przytoczonych w tym artykule różnych wypowiedzi — chodziło o takie pojednanie, które zagwarantowałoby bezpieczeństwo naszego kraju i nie pozwoliłoby na powtórzenie się naszych dawnych krzywd. Pojednanie musi więc być związane nie z zapomnieniem przeszłości, lecz z pamięcią o niej. Musi się wiązać z wysunięciem warunku, by odwetowcy zrezygnowali ze swych zamiarów.

Czy politycy nadający ton w NRF zrezygnowali z tych zamiarów? Każdy uważny obserwator sytuacji w Niemczech zachodnich może stwierdzić, że nie tylko przywódcy związków przedsiębiorczych wygłaszają buńczuczne, antypolskie przemówienia. Głosy ich są najbardziej napastliwe w tonie, ale treść tych wystąpień często popierali członkowie rządu niemieckiego. Konrad Adenauer niejednokrotnie wyraźnie formułował rewizjonistyczne cele swej polityki.

Nie inaczej przemawia na ten temat następca Adenauera — Ludwik Erhard. W 1964 r. na kongresie ziomkostw zgłaszających rewizjonistyczne roszczenia do naszych ziem mówił: „Sprawia mi radość, iż mogę być wśród was. Wiece tego rodzaju określane są przez wroga propagandę jako spotkania „odwetowców”. Nie przeszkadza mi to, w związku z tymi nieprawdziwymi twierdzeniami, podkreślić mój związek z wyrażeniami z ojczyzny również przez to, iż przybyłem dzisiaj do was (...) Nie rezygnujemy — i nie możemy zrezygnować w obliczu historii — z obszarów będących ojczyzną tak wielu naszych dzieci i siostr niemieckich, do których to obszarów zgodnie z prawem międzynarodowym podnosimy uprawnione roszczenia”.

Ale żadnej polemiki, moi drodzy! Bo kanclerz Erhard i biskupi niemieccy mogliby się obrazić. I — kto wie — może nie doszłoby do pojednania z ludźmi nazywanymi przez „przewrotną” polską propagandę odwetowcami. Autorzy orędzia mieliby poważny powód do zmartwienia.

LESŁAW TOKARSKI

Mówiono mi o nim, że jest masonem: — Kiedy jeszcze prowadził gospodarstwo, wracał z pola, gdy inni dopiero wychodzili pracować. Panie, jak on pielęgnował buraki cukrowe! O świecie podlegał je gnojówka, to potem rosły mu nad podziw. Na swoich 4 ha trzymał 3 krowy i 1 jałówkę. Co roku odstawał po kilkanaście sztuk trzody chlewnej.

— Dobry gospodarz — pomyślał sobie. Lecz przeciwnicy działacza z Hersztupowa — wszyscy spoza tej wioski wysunęli zarzuty: — To człowiek chory na władzę we wsi. Przed miesiącem przejął funkcję prezesa Koła Rolniczego. Panie, co może zdziałać 63-letni człowiek po 3 zawałach serca?

I wreszcie zarzut dużego kalibru: — Wicherzyciel. Hersztupowie Koło Rolnicze nie chce się połączyć z bełęcińskim, na którego terenie zaplanowana została Międzykołowa Baza Maszynowa. Takie sobkowstwo Hersztupowa, to „robota” Maćkowiaka.

I jeszcze jeden popełnił grzech „społeczny”. Wystąpił z propozycją, aby Gminna Spółdzielnia z Krzemieniawa w jego wiosce pomogła wybudować kawiarenkę. Taki dezyderat zaniepokoił niektórych w Zarządzie GS-u. Skąd wziąć pieniądze na ten dodatkowy obiekt, kiedy inwestycje budowlane poważnie obniżyły nadwyżkę z ubiegłorocznych obrotów? Czyha na nią wiele organizacji. Zresztą nie Zarząd decyduje, ale walne zgromadzenie.

★

A oto on — Marcin Maćkowiak. Rozmawiam z nim w schłodzonej kuchence. Podeszłego wieku nie widać na jego twarzy. Na stole stos dokumentów.

Zaczął się opowiadanie człowieka związanego z losami wsi. Jako kowal dorabiał w pobliskim PGR w Brylewie. I dlatego przed robotą w kuzni i po niej musiał obrabiać swoje pole. W tej ciężkiej harówce rozumiał potrzebę

Żywot działacza wiejskiego

wprowadzenia na wieś udogodnień. Kiedy władze powiatowe z Leszna chciały elektryfikować wieś w ramach planu 6-letniego, wiele z nich odmówiło — nawet Krzemieniewo, dzisiejsza siedziba władz gromadzkich, i bogaty Bełęcin Nowy. Propozycję przyjęło Hersztupowo. Na czele Komitetu Elektryfikacji stanął Marcin Maćkowiak. Dwie trzecie kosztów pokryły władze państwowe, jedną część — wioska. Ale tak się złożyło, że przewodniczącą Komitetu w terminie nie zapłacił należności za słupki. W tym samym czasie państwo dług anulowało. W kasie więc pozostało 17.182 zł.

Hersztupowianie chcieli, żeby Maćkowiak z tych pieniędzy spłacił ich ratę za elektryfikację. Odkładał tak długo, aż zjednał sobie zwolenników pobudowania świetlicy.

Zaczął pukać do różnych instytucji o pomoc. Okazało ją w postaci materiałów budowlanych Prezydium GRN w Bełęcinie, PZGS z Leszna, Gmina Spółdzielnia z Krzemieniawa. Hersztupowo ze swojego kapitału dokupiło 10 tysięcy cegieł.

Ruszyła budowa. Wieś dała podwoły i ręce, opłacono tylko murarzy. Brygada budowała na z PGR w Garzynie przyjechała się do wykończenia budynku.

— Mamy się gdzie zbierać — ciągnął Maćkowiak. — Dawniej zebrania urządzano pod gołym niebem. Naszą salkę zaczęły wykorzystywać na imprezy artystyczne dzieci szkolne z Bełęcina i Kino Objazdowe, które nas ostatnio pomija.

Mieliśmy dostać telewizor — mówił dalej. — Ale o obietnicy zapomniano. Przydałaby się również kawiarenka. Ona chyba jeszcze ważniejsza. Ktoś by przynajmniej dbał, żeby było w niej ciepło, przytulnie. Można by w niej posiedzieć, pogawędzić, poczytać.

— A salka?

— Trudno ją ogrzać. Gminna Spółdzielnia mogłaby przyznać się do budowy kawiarenki. Jako rewanż za lokal na sklep, który wieś jej przekazała. Pomogliśmy w rozbocie.

Interesuje mnie sprawa Międzykołowej Bazy Maszynowej.

— To jest tak, u nas w Hersztupowie przeważają średnicy i małorolni. W Bełęcinie Nowym jest wielu kilkudziesięciu i kilkunastohektarowych gospodarzy. Tam byłby dystrybutor i cała władza tej placówki. Nasza wieś boi się, że pierwszeństwo w wykorzystaniu traktorów i maszyn rolniczych mieliby rolnicy z Bełęcina. Oto podłoże całego konfliktu. Gdybym nie wziął na swoje zmartwienie funkcji prezesa, nasze koło by się rozwiązało. To się jakoś ułoży.

Marcin Maćkowiak mówił to z dużym spokojem. Zna i rozumie swoje środowisko. Są sprawy, bardzo słuszne, które wywołują niepokój i ferment, i wtenczas nie wolno dolewać przysławionej oliwy do ognia. Trzeba przeczekać, aż góry nie weźmie rozsądek i trzeźwa kalkulacja.

Wie też, że to jego ostatni obowiązek wobec wsi. Jest już następcą. On stary i tamten młody porozumieli się. Marcin Maćkowiak nie jest chory na władzę.

Wiejską kuchnię zalega cięsza. Maćkowiakowa śleczy nad robotką domową. Z okna syczy się wiosenne słońce. Moje rozmówcę ogarnia zaduma.

Wychował dwójkę dzieci. Córka wyszła za mąż za rolnika w Mierzejewie. Syn — wyuczony kowal — wywedrował do Wschowy. W dwójkę pozostali więc sami. Gospodarstwo wydzierżawili. Brak im kogoś przy sobie.

Czyżby projekt pobudowania kawiarenki był skutkiem zastanowienia się nad przyszłością młodych do miasta? Żeby inni nie pozostali sami, z ziemią i słabymi już rękoma?

★

W sąsiednim Bełęcinie Nowym pozostawiono Hersztupowu świetlicę i przystąpiono do budowy okazałego Wiejskiego Domu Kultury. Już stoi pod dachem.

JÓZEF PIEPRZYK

ŚMIERĆ HITLERA bez legend

HELENA RZEWSKA

Nawołując się jak w lesie, oświetlają latarkami dziwaczne dekoracje z ostatnich godzin III Rzeszy. Niekiedy na dźwięk naszych kroków słyszeliśmy sześć zamków karabinowych i rozlegający się głośnie w ciemności, z wyraźnie rosyjskim akcentem okrzyk „Haende hoch!”.

Sytuacja była skomplikowana i różnorodna. Na górze, w Berlinie, wojna już się skończyła. Tutaj w chaosie podziemi prowadzono poszukiwania. Ludzie, których zadaniem była odpowiedź na pytanie, co się stało z Hitlerem, szukali nieustannie, z samozaparciem, w poczuciu odpowiedzialności — mieli przecież za sobą cztery lata wojny.

Trzeba było zorientować się w skomplikowanej rzeźbionej topografii podziemi, wykryć i przeszukać ukryte pomieszczenia. Trzeba było znaleźć.

Na podwórzu odkryto już zwłoki generała Krebsa w szarozielonej bluzie z oderwanymi epoletami. Krebs popełnił samobójstwo.

Los Hitlera był w dalszym ciągu nieznanym.

Jeśli mielibyśmy przyjąć za punkt wyjścia zeznania wiceadmirała Vossa i wiadomość o śmierci Hitlera, przekazaną przez Goebbelsa, którego Hitler mianował kanclerzem Rzeszy, i jeśli mielibyśmy zgodzić się z przypuszczeniami technika garażu, Schneidera, w sprawie przeznaczenia benzyny, to w łańcuchu tym brakowało jednego ogniwa, a mianowicie świadka uczestniczącego w spalaniu zwłok. Albo przynajmniej kogoś, kto widział, jak i gdzie się ono odbyło, lub chociażby słyszał o tej sprawie i mógł przekazać jakieś szczegóły.

Park Kancelarii Rzeszy — jak się później okazało, miejsce, w którym odbyło się to misterium — był tak pokiereszowany, że szansa wiarygodnego stwierdzenia, gdzie spalono zwłoki, była niewielka.

Tymczasem roilo się od plotek. Ktoś od kogoś usłyszał, że Hitler został całkowicie spalony, a prochy zabrał Reichsfuehrer młodziemu Axmann, który przedarł się przez front wraz z grupą Mohnkego i wszelki ślad po nim zaginął.

Czyż nie potwierdzają tej wersji słowa hodowcy psów, Tornowa, wypowiedziane w rozmowie z Langem: „Fuehrer umarł i z jego zwłok nic nie pozostało”. Jeśli tak jest naprawdę, jeśli nie ma zwłok, albo nie udało się ich odnaleźć, to nigdy nie zdołamy dostarczyć światu bezspornego dowodu śmierci Hitlera. Zniknięcie Hitlera pozostanie tajemnicą i będzie podstawą do powstawania różnego rodzaju legend. Zainteresowani w tym mogą być wyłącznie zwolennicy Hitlera.

Konfrontujemy uzyskane informacje. Poszukujemy osób, które mogłyby sprzeczyć te czy inne okoliczności.

A tymczasem ściągają tu masy ludzi — żołnierze, oficerowie, dowódcy, oficerowie sztabów — niektórzy przylatywali specjalnie z Moskwy, a także dziennikarze, od których musimy się odgrodzić. Oglądają aparaty Kancelarii Rzeszy, schodzą do podziemi, szukają pokoi Hitlera. Każdy chciałby mieć jakiś dowód zeteknięcia się z historią, biorąc więc to jeden, to drugi przedmiot. Na pamięć.

Wszyscy chcieliby tu zajrzeć i wszyscy mają do tego prawo. Ale jeszcze nie nadszedł czas wycieczek.

4 maja rano siedział przede mną cichy, nie rzucający się w oczy cywil. Był to mały palec, na którego nikt nie zwrócił uwagi. Przy niczym się nie upierał, po prostu mówił, że widział. Nie dosłyszano głosu prawdy w chórze głosów silniejszych, bardziej pewnych siebie. Palec zaś był tak niepozorny i skromny, że trudno było skojarzyć sobie jego osobę z ogromem wydarzeń, które miały tu miejsce.

O ile bardziej pasował do nich wiceadmirał Voss, ale nie dysponował on ścisłymi danymi.

(c d n.)

(8)

„Jedno słowo może wystarczyć...”

Korespondencja własna z Bonn

Do 1967 roku ma zostać zamkniętych wiele kopalń, by zmniejszyć moc wydobywczą o piętnaście do dwudziestu milionów ton rocznie. Zamknięcie kopalni oznacza dla dziesiątków tysięcy górników degradację społeczną i materialną. Utratę pracy w wyuczonym zawodzie i w miejscu zamieszkania. Konieczność szukania nowej pracy, przyczerpienia się do nowego zawodu. Zmianę mieszkania bądź dalekie dojazdy do pracy.

W ubiegłym tygodniu zginął w wypadku na kopalni „Graf-Bismarck” 51-letni rebasec Paul Bartikowski. „Bezsensowna ofiara kopalni, która nie potrzebowałaby go od pierwszego października”, — powiedzieli jedni. „Pozbył się troski na zawsze” — powiedzieli z goryczą inni.

Takich, jak Bartikowski, starczy doświadczonego górników, którzy nagle okazują się niepotrzebni, jest na „Bismarcku” 2400.

Im też nie będzie łatwo się przekwalifikować. Część mło-

dych górników z zamkniętych już kopalń Gelsenkirchen próbowała pracy w zakładach samochodowych Opel w Bochum. Po paru dniach zrezygnowali. Praca przy taśmowym przenośniku nie dała się pogodzić z nawykami pracy górniczej.

W ubiegłym tygodniu 350 tys. górników zagłębia Ruhry, Saary i niekolej węglowych Akwizgranu i Dolnej Saksonii podjęło półgodzinny strajk ostrzegawczy. Ten strajk był za razem ostrzeżeniem pod adresem Bonn. Związek Zawodowy Górników i Chłopski Związek Górników, które weszły do strajku chciały zarządzeniem otworzyć wentyl, by dać upust częściowemu wzburzonemu nastrojom.

Wielu górników domaga się ostrzejszych demonstracji. Helmut Kowalek, członek rady zakładowej kopalni „Graf-Bismarck”, powiedział: „Wszędzie pytają koledzy, dlaczego nie wyjdziemy na ulicę? Dlaczego nie pokażemy jak poważna jest nasza sytuacja”.

„Jedno słowo może wystar-

zuja redakcji o faktach. Jest to kardynalna zasada, którą kieruje się cała nasza prasa, zgodnie z obowiązującymi zyczeniami. Powyższa dygresja staje się niezbędna w obliczu faktu, iż matka wspomnianej Marylki przybyła do redakcji głównie po to, by się dowiedzieć, kto poinformował autora artykułu o sytuacji w jej rodzinie. Usiłowała nas przekonać, że nie powinniśmy ukrywać przed nią nazwisk ludzi, którzy są jej wrogami i źle jej życzą. Gdy odmówiliśmy tym życzeniom, podjęła ona próbę zastraszania. A więc: jeśli jej nie powiemy, to zmusi nas do mówienia Mili-cja, sąd, władze; jeżeli bronimy tych, co pisali do redakcji, tzn. że nam na pewno zapłacono za milczenie, itd. itp. Gdy i to nie pomogło, posypały się niewybredne słowa.

Nie pierwsza to i zapewne nie ostatnia próba szantażowania autora krytycznego artykułu. A przecież dziennikarz, podpisujący się pod artykułem własnym nazwiskiem, nie postępuje pochopnie, bada szczegółowo środowisko, o którym wypada mu pisać, zbiera skrupulatnie fakty, zasięga opinii, a pisząc, kieruje się głów-

nie społecznym charakterem zjawiska. Nietatowo jest pisać o stosunkach międzyludzkich, a tym bardziej o rodzinnych, lecz pisanie o nich jest nieodzwonne, gdy są złe, i gdy należy je naprawiać. Że się nie pomyliliśmy, charakteryzując środowisko, w którym żyje, uczy się i pracuje Marylka, świadczyć może postawa jej matki. Okazuje się, że dobre chęci pomóżnienia doli dziecka, rozbijają się o złą wolę matki.

Że źle się dzieje w rodzinie Marylki i że czas najwyższy położyć kres takiej sytuacji, świadczy list, nadesłany do redakcji 3 marca 1966 r. Czytamy:

„Dziecko, 3-letnie (brat Maryli — dop. red.), które przyjęto do szpitala, było już schorowane, wykonane, jak powiedział lekarz, w stanie beznadziejnym, zbyt zaniedbane. Zapytasz, Redaktorze, dlaczego piszę o Mietku w czasie przeszłym, otóż Mietek zakończył swe krótkie, a jakże nieszczęśliwe życie dzisiaj. W Szpitalu na ul. Przybyszewskiego na oddziale neurochirurgii.”

Jaka przyszłość czeka Marylkę i jej rodzeństwo?

LIDIA JANASKOWA

Nasze troski

Próba zastraszania

Miałam zamiar do tematu dzieci maltretowanych przez rodziców już nie wracać, mniemając, że wystarczająco naświetliłam ten problem w dwóch artykułach pod tytułami: „Krysia otrzymała pomoc” i „Nie tylko Krysia woła o pomoc”. Jeżeli, mimo to, ponownie nawiązuję do nieszczęsnej Marylki, czynię tak na skutek interwencji jej matki, głównie zaś powodowana jej postawą wobec ujawnionych faktów — postawą, którą wypada się zająć.

Na ogół autor krytycznego artykułu z góry jest przygotowany na to, iż krytykowany usiłuje kwestionować zarzuty, odruch taki jest zrozumiały i ludzki. Z krytykowanymi, którzy się do redakcji odwołują, podejmujemy rzeczową dyskusję. Nie ujawniamy przy tym nazwisk czytelników, którzy w zaufaniu sygnali-

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERA - ROLNIKA ze znajomością zagadnień mechanizacji rolnictwa na stanowisko kierownika zakładu doświadczonego (gospodarstwa rolnego) w powiecie szamotulskim — zatrudni natychmiast. Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu, ul. Storożka 31. K1748

Metalowa Spółdzielnia Pracy „Przodownik” w Ostrowie Wlkp., ul. Raskowska nr 26 — zatrudni zaraz **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO**. Wymagane kwalifikacje — wyższe ekonomiczne plus 4 lata praktyki lub średnie ekonomiczne plus 8 lat praktyki. Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować pod powyższym adresem. W1563

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Poznaniu poszukuje pilnie do stałego zatrudnienia:
— 2 **INŻYNIERÓW DROGOWYCH** — pobory 2.300,— do 3.100 zł plus premia;
— 2 **TECHNIKÓW DROGOWYCH** — z 3-letnią praktyką — pobory do 2.700 zł plus premia.
Praca przewidziana jest w Środzie, Rogalinie, Kostrzynie Wlkp. oraz w Poznaniu.
Reflektantów prosimy o zgłaszanie się w Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych w Poznaniu, ulica Krauthofera 18. W1579

Kujawskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Kruszwycy zatrudniają zaraz:
1. **INŻYNIERA MECHANIKA** na stanowisko starszego inżyniera w dziale głównego mechanika.
2. **KIEROWNIKA** działu zbytu, wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne i 3 lat praktyki.
Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy Przemysłu Spożywczego Zakładów i Miejsk. Dla st. inżyniera zapewnimy mieszkaniowe i rodzinne przywileje w nowym budownictwie z wygodami. Zgłoszenia prosimy kierować do Sekcji Kadr. W1589

ZOOTECHNIKA z wyższym wykształceniem i praktyką na stanowisko kierownika fermy zwierząt futerkowych przyjmie od 1 kwietnia 1966 r. Przedsiębiorstwo Państwowe. Mieszkanie zapewnione.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Oferty wraz z życiorysem i opinią z ostatnich 5 lat pracy należy składać w Biurze Ogłoszeń, ulica Grunwaldzka 19 dla W1690.

Poznańskie Zakłady Remontowo-Budowlane Przemysłu Ceramiki Budowlanej w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 27/29 — przyjmują zaraz:
1. **MURARZY**, wżgl. **PRZYCUZONYCH MURARZY**,
2. **CIEŚLI**, wżgl. **PRZYCUZONYCH CIEŚLI**,
3. **ROBOTNIKÓW**.
Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmują Dział Kadr. W1850

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych, w Poznaniu, ul. Woźna 11 — przyjmie zaraz **MURARZY - TYNKARZY**. Wynagrodzenie, zakwaterowanie, dodatek za rozłakę, zwrot kosztów przejazdu — wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.
Zgłoszenia przyjmują również:
1. **Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych** — Kier. Robót w Koninie, Osiedle Górnicze IV;
2. **Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych** — Kier. Robót w Ostrowie Wlkp. — Szpital, ul. Limanowskiego. W1755

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szamotułach, ul. Dworcowa 26, tel. 611 — zatrudni zaraz: — pracownika na stanowisko **PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI** — oraz — pracownika na stanowisko **STARSZEGO PLANISTY**.
Dla obu stanowisk wymagane co najmniej wykształcenie średnie oraz praktyka. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K1351

— **MURARZY** — oraz — **ROBOTNIKÓW** niewykwalifikowanych do robót ziemnych przy budowie ujęcia wody — przyjmie zaraz „**HYDROBUDOWA 9**” w Poznaniu.
Płaca i praca w akordzie. Zgłoszenia przyjmują Dział Zatrudnienia i Płac — Poznań, ul. Świętosławska 12 — II piętro. K1844

Dnia 14 marca 1966 r. odeszła od nas na zawsze, zakończywszy swój pracowity żywot, nasza ukochana, najtrojskawsza matka, siostra, babcia i prababcia, przeżywszy lat 83,
Antonina Moszczak
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 15.30 z kaplicy na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążone
DZIECI I RODZINA
Poznań, Lodowa 20 m. 7. 19264g

Dnia 13 marca 1966 r. zmarł po krótkiej chorobie
Karol Pagowski
inspektor agrotechniczny Stowarzyszenia Plantatorów Przetworczych Roślin Okopowych „Gniezno”.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 bm. na cmentarzu w Pobiedziskach.
Z żalem żegnają cennego pracownika i dobrego kolegę
ZARZĄD I PRACOWNICY STOWARZYSZENIA PRO Gniezno
19331g

Dnia 14 marca 1966 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zakończył swój żywot i odeszł na zawsze nasza droga siostra i szwagier, kochana ciocia i wuj, śp.
Jadwiga Ziolkowska
z d. Banaszyk
Wojciech Ziolkowski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 18 bm. o godzinie 10.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamiają
SIOSTRY I RODZINA
Poznań, Grunwaldzka 25 m. 15. K1855

Dnia 14 marca 1966 r. zmarł współzaityciel i pierwszy kierownik naszego Zespołu, śp.
ADWOKAT
dr Florian Dorożała
W Zmarłym tracimy serdecznego i oddanego sprawie kolegę o nieskazitelnym charakterze, a również prawnika nieprzeciętnej miary i niezwykłej pracowitości.
Serdeczną pamięć po Nim zachowamy na zawsze.
Pogrzeb odbędzie się dnia 17 marca 1966 r. o godz. 16 na cmentarzu górczyńskim.
KOLEŻANKI I KOLEDZY ZESPOŁU ADWOKACKIEGO NR 5 w Poznaniu
19296g

Dnia 14 marca 1966 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, kochający brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 64, śp.
Wincenty Kaseja
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Pogrzeźni w smutku
ŻONA, SIOSTRY, SZWAGIERKI I SZWAGROWIE
Poznań, Warszawska, Błonie, Wrocław, Trzcianica, Drzewianowo, Czarniewo. 19280g

Dnia 14 marca 1966 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, kochający brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 64, śp.
Wincenty Kaseja
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Pogrzeźni w smutku
ŻONA, SIOSTRY, SZWAGIERKI I SZWAGROWIE
Poznań, Warszawska, Błonie, Wrocław, Trzcianica, Drzewianowo, Czarniewo. 19280g

Dnia 14 marca 1966 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, kochający brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 64, śp.
Wincenty Kaseja
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Pogrzeźni w smutku
ŻONA, SIOSTRY, SZWAGIERKI I SZWAGROWIE
Poznań, Warszawska, Błonie, Wrocław, Trzcianica, Drzewianowo, Czarniewo. 19280g

Dnia 14 marca 1966 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, kochający brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 64, śp.
Wincenty Kaseja
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Pogrzeźni w smutku
ŻONA, SIOSTRY, SZWAGIERKI I SZWAGROWIE
Poznań, Warszawska, Błonie, Wrocław, Trzcianica, Drzewianowo, Czarniewo. 19280g

Dnia 14 marca 1966 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, kochający brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 64, śp.
Wincenty Kaseja
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Pogrzeźni w smutku
ŻONA, SIOSTRY, SZWAGIERKI I SZWAGROWIE
Poznań, Warszawska, Błonie, Wrocław, Trzcianica, Drzewianowo, Czarniewo. 19280g

Dnia 14 marca 1966 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, kochający brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 64, śp.
Wincenty Kaseja
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Pogrzeźni w smutku
ŻONA, SIOSTRY, SZWAGIERKI I SZWAGROWIE
Poznań, Warszawska, Błonie, Wrocław, Trzcianica, Drzewianowo, Czarniewo. 19280g

Dnia 14 marca 1966 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, kochający brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 64, śp.
Wincenty Kaseja
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Pogrzeźni w smutku
ŻONA, SIOSTRY, SZWAGIERKI I SZWAGROWIE
Poznań, Warszawska, Błonie, Wrocław, Trzcianica, Drzewianowo, Czarniewo. 19280g

Dnia 14 marca 1966 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, kochający brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 64, śp.
Wincenty Kaseja
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Pogrzeźni w smutku
ŻONA, SIOSTRY, SZWAGIERKI I SZWAGROWIE
Poznań, Warszawska, Błonie, Wrocław, Trzcianica, Drzewianowo, Czarniewo. 19280g

Dnia 14 marca 1966 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, kochający brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 64, śp.
Wincenty Kaseja
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Pogrzeźni w smutku
ŻONA, SIOSTRY, SZWAGIERKI I SZWAGROWIE
Poznań, Warszawska, Błonie, Wrocław, Trzcianica, Drzewianowo, Czarniewo. 19280g

PRZYCHODNIA OBYWODOWA POZNAN - JEZYCE
PODAJE DO WIADOMOŚCI,
że z dniem 15. XII. 1965 roku
PRZENIESIONO
PORADNIE HIGIENY PRACY
z ul. Słowackiego 43
na ulicę Szamarzewskiego 42, tel. 435-44.
K1698

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Poznaniu, poszukuje pilnie do stałego zatrudnienia:
— 2 **INŻYNIERÓW DROGOWYCH** — pobory 2.300,— do 3.100 zł plus premia;
— 2 **TECHNIKÓW DROGOWYCH** — z 3-letnią praktyką — pobory do 2.700 zł plus premia.
Praca przewidziana jest w Środzie, Rogalinie, Kostrzynie Wlkp. oraz w Poznaniu.
Reflektantów prosimy o zgłaszanie się w Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych w Poznaniu, ulica Krauthofera 18. K1757

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych w Poznaniu, ul. Woźna 11 — przyjmie zaraz:
1. **MURARZY - TYNKARZY** do robót elewacyjnych;
2. **MURARZY, CIEŚLI, ROBOTNIKÓW** do robót budowl.-montażowych. Praca na terenie m. Poznania.
Wynagrodzenie, zakwaterowanie, dodatek za rozłakę, zwrot kosztów przejazdu wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K1737

„**HYDROBUDOWA - 7**” przyjmie zaraz do pracy na terenie Poznania, następujących pracowników:
— **PAŁACZYKÓW** kotłowni,
— **OPERATORÓW** katarów spalinowych,
— **OPERATORÓW** sprężarek,
— **OPERATORÓW** elektryków polowych,
— **OPERATORÓW** żurawi „P-42”, „Star”, „Wars” i „Miś”,
— **OPERATORÓW** spycharek typu „Mazur”,
— **OPERATORÓW** koparek typu „KH-50” i „Waryński”.
Zgłoszenia osobiste, lub pisemnie należy kierować pod adresem: „Hydrobudowa - 7” — Baza Sprzętowo-Transportowa — Poznań — Junikowo, ul. Nowosławska nr 38. K1732

Praca
Pomoc domowa docho-
dząca na 6 godzin dzien-
nie do 4 osób przyjmie.
ul. Husarska 5 m. 9
(roczna Cześnikowska) 1966
godz. 17-19. 18383g

Potrzebna pomoc domo-
wa do dziecka, ul. Gasio-
rowskich 8 m. 3. 18845g
Pracownik rolny potrzeb-
ny zaraz. Michał Jęz-
kowski, Duszniaki Wlkp.,
pow. Szamotuły. 4115p

Pomoc domowa potrzeb-
na. Nad Wierzbakiem 37
m. 9 (Solacz). 19267g

Nauka
Tańców uczyć. Poznań,
Mickiewicza 27 m. 7. 18191g

Kupno
Włosy — stale skupuje.
Wytwórnia Perukarska —
Poznań, Matejki 68 m. 7. 17285g

Sprzedaż
Ślankę drucianą tkaną,
oczko 1-10 mm pocię-
tą Wytwórnia — Piekary
22/23. 17748g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
14 marca 1966 r. zmarł nasz przyjaciel, śp.
Dr Florian Dorożała
adwokat,
o którym pamięć pozostanie zawsze wśród nas.
Żonie, Dzieciom i Rodzinie składamy
WYRAZY SZCZEREJ WSPÓŁCZUCIA.
GRONO PRZYJACIÓŁ
19292g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
15 marca 1966 r. odeszła z naszego grona kole-
żanka
mgr ANNA DERESIEWICZ
zastępcza przewodniczącej Wojewódzkiej
Komisji Planowania Gospodarczego w Poznaniu.
Pozostanie w naszej pamięci na zawsze jako
niezwykle serdeczna i życzliwa koleżanka.
Rodzinie Zmarłego składamy
WYRAZY NAJGŁĘBSZEGO WSPÓŁCZUCIA.
KOLEŻANKI I KOLEDZY
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 marca
1966 r. o godz. 10.45 na cmentarzu na Junikowie.
19405g

Dnia 15 marca 1966 r. zmarła w Bogu, opatrzo-
na Sakramentami św., przeżywszy lat 56, uko-
chana żona, matka, teściowa i babcia, śp.
Władysława Kubiak
z domu Kujawa
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała przy
ul. Błuszczonej na Dębie.
W smutku pogrążony
MAŻ z RODZINĄ
19397g

Dnia 14 marca 1966 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój najukochańszy mąż, ko-
chający brat, wujek i szwagier, przeżywszy
lat 64, śp.
Wincenty Kaseja
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm.
o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Pogrzeźni w smutku
ŻONA, SIOSTRY, SZWAGIERKI I SZWAGROWIE
Poznań, Warszawska, Błonie, Wrocław, Trzcianica, Drzewianowo, Czarniewo. 19280g

Dnia 14 marca 1966 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój najukochańszy mąż, ko-
chający brat, wujek i szwagier, przeżywszy
lat 64, śp.
Wincenty Kaseja
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm.
o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Pogrzeźni w smutku
ŻONA, SIOSTRY, SZWAGIERKI I SZWAGROWIE
Poznań, Warszawska, Błonie, Wrocław, Trzcianica, Drzewianowo, Czarniewo. 19280g

Dnia 14 marca 1966 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój najukochańszy mąż, ko-
chający brat, wujek i szwagier, przeżywszy
lat 64, śp.
Wincenty Kaseja
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm.
o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Pogrzeźni w smutku
ŻONA, SIOSTRY, SZWAGIERKI I SZWAGROWIE
Poznań, Warszawska, Błonie, Wrocław, Trzcianica, Drzewianowo, Czarniewo. 19280g

Dnia 14 marca 1966 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój najukochańszy mąż, ko-
chający brat, wujek i szwagier, przeżywszy
lat 64, śp.
Wincenty Kaseja
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm.
o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Pogrzeźni w smutku
ŻONA, SIOSTRY, SZWAGIERKI I SZWAGROWIE
Poznań, Warszawska, Błonie, Wrocław, Trzcianica, Drzewianowo, Czarniewo. 19280g

Dnia 14 marca 1966 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój najukochańszy mąż, ko-
chający brat, wujek i szwagier, przeżywszy
lat 64, śp.
Wincenty Kaseja
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm.
o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Pogrzeźni w smutku
ŻONA, SIOSTRY, SZWAGIERKI I SZWAGROWIE
Poznań, Warszawska, Błonie, Wrocław, Trzcianica, Drzewianowo, Czarniewo. 19280g

Dnia 14 marca 1966 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój najukochańszy mąż, ko-
chający brat, wujek i szwagier, przeżywszy
lat 64, śp.
Wincenty Kaseja
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm.
o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Pogrzeźni w smutku
ŻONA, SIOSTRY, SZWAGIERKI I SZWAGROWIE
Poznań, Warszawska, Błonie, Wrocław, Trzcianica, Drzewianowo, Czarniewo. 19280g

UNIEWAŻNIAMY
PIECZĄTKI
treści:
Spółdz. Usług Wytw.
Kółek Rolniczych
w Mikstacie
przyjęto.... do pracy
dnia..... podpis
oraz
Spółdz. Usług Wytw.
Kółek Roln.
w Mikstacie
zwolniono.... z pracy
dn..... podpis
4102pw

UNIEWAŻNIA SIĘ
PIECZĄTKĘ
o treści:
Spółdzielnia Usługowo
Wytwórcza
Kółek Rolniczych
w Mikstacie
pow. Ostrzeszów.
(Wym. pieczętki
60 x 14 mm).
4103pw

Samochody
„Syrenę” w doskonałym
stanie sprzedam. Telefon
611-21, wewn. 15, godz.
8-15. 19390g
Opory do: „Syreny”, „Sko-
dy”, „Wartburga”, „Mos-
kiewicza”, „Warszawy”,
13”, 14” protektuje z gwa-
rancją w 24 godz. zamie-
scowym na poczekaniu
Warsztat Wulkanizacyjny
Poznań, Dąbrowskiego 241
tel. 433-67. 17808g

Furgon „Nysa” sprze-
dam. Nowy Tomyśl, tel.
589. 18834g
„Wartburg Camping” stan
idealny sprzedam. Telefon
712-88. 18068g
„Zastawę 750” — nową z
PKO sprzedam. Zgłosze-
nia: telefon 533-11, od go-
dziny 8-16. 19245g

Sprzedam „Moskiewicę 497”
— stan idealny. Ostrów
Wlkp., Wolności 7 m. 6,
tel. 43-49. 4098p
Sprzedam „Syrenę” w
bardzo dobrym stanie ce-
na 39.000,— z Poznania,
Chłodna 18 godz. 10-17.
18703g

Sprzedam samochód oso-
bowy marki „Mercedes”
typ 290, lub zamienię na
motocykl „Jawa 250” w
dobrym stanie, przebiegu
5.000 km. Gorzów, telefon
26-15. 4100p

Nieruchomości
Sprzedam działkę budo-
wlaną 500 m² Poznań —
Świerczewo. Oferty Biu-
ro Ogłoszeń, Grunwaldz-
ka 19 dla 18083g.
Dom handlowy Środa/
Poznań sprzedam (zamiana
mieszkania). Oferty Biu-
ro Ogłoszeń, Grunwaldz-
ka 19 dla 19142g.

Sprzedam bliźniak na
dwie rodziny, z wygod-
mi, nowe budownictwo,
dzielnica Poznań — Nowe
Miasto, ogród 685 m² cena
600 tys. Oferty Biuro O-
głoszeń, Grunwaldzka 19
dla 19095g.

Sprzedam ziemię 7.000 m²
— Pobiedziska. Pośredni-
cy wykluczeni. Jadwiga
Szamalek, Konin, plac
Wolności 12. 4104p
Demek — ogród, zabudo-
wania gospodarcze bar-
dzo dobre, nadające się
na różne warsztaty, siłą
elektryczną, własność, nie-
zadłużona, po kupnie
wolne, sprzedam — cena
230 tys. Nowa Sól, ul.
Spokojna 4, koło Palmów
Kl. 4101p

Dnia 14 marca 1966 r. zmarł
WINCENTY KASEJA
dlugoletni pracownik Wydziału Finansowego
Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej
Poznań — Nowe Miasto.
W Zmarłym stracił mi serdecznego i ofiar-
nego pracownika i serdecznego kolegę.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 marca
br. o godz. 11.40 na cmentarzu na Górczynie.
PREZYDIUM
DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ
Poznań — Nowe Miasto
RADA ZAKŁADOWA ZPPiS K1854

KOLEDZE
Teodorowi Kantorowiczowi
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu zgonu matki
Jadwigi Kantorowicz
składają
WSPÓŁPRACOWNICY
z POZNANSKIEGO OKRĘGOWEGO
PRZEDSIĘBIORSTWA MIERNICZEGO
19351g

s. t. p.
Maria Piorunkowa
z domu Kaźmierczak,
wdowa po śp. Janie
zaszła w Bogu w dniu 16 marca 1966 r., opa-
trzoną Sakramentami św., przeżywszy lat 81.
Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w so-
botę, dnia 19 marca 1966 r. o godz. 12.15 z ka-
plicy cmentarnej na Junikowie,
o czym zawiadamiają
pogrzeźni w głębokim smutku
CÓRKI, SYN, SYNOWA,
ZIĘCIOWIE I WNUKI
Poznań, ul. Chłapowskiego nr 2 m. 14,
Wrocław, pow. Wolsztyn. 19418g

Dnia 14 marca 1966 r. zmarł
WINCENTY KASEJA
dlugoletni pracownik Wydziału Finansowego
Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej
Poznań — Nowe Miasto.
W Zmarłym stracił mi serdecznego i ofiar-
nego pracownika i serdecznego kolegę.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 marca
br. o godz. 11.40 na cmentarzu na Górczynie.
PREZYDIUM
DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ
Poznań — Nowe Miasto
RADA ZAKŁADOWA ZPPiS K1854

KOLEDZE
Teodorowi Kantorowiczowi
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu zgonu matki
Jadwigi Kantorowicz
składają
WSPÓŁPRACOWNICY
z POZNANSKIEGO OKRĘGOWEGO
PRZEDSIĘBIORSTWA MIERNICZEGO
19351g

s. t. p.
Maria Piorunkowa
z domu Kaźmierczak,
wdowa po śp. Janie
zaszła w Bogu w dniu 16 marca 1966 r., opa-
trzoną Sakramentami św., przeżywszy lat 81.
Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w so-
botę, dnia 19 marca 1966 r. o godz. 12.15 z ka-
plicy cmentarnej na Junikowie,
o czym zawiadamiają
pogrzeźni w głębokim smutku
CÓRKI, SYN, SYNOWA,
ZIĘCIOWIE I WNUKI
Poznań, ul. Chłapowskiego nr 2 m. 14,
Wrocław, pow. Wolsztyn. 19418g

s. t. p.
Maria Piorunkowa
z domu Kaźmierczak,
wdowa po śp. Janie
zaszła w Bogu w dniu 16 marca 1966 r., opa-
trzoną Sakramentami św., przeżywszy lat 81.
Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w so-
botę, dnia 19 marca 1966 r. o godz. 12.15 z ka-
plicy cmentarnej na Junikowie,
o czym zawiadamiają
pogrzeźni w głębokim smutku
CÓRKI, SYN, SYNOWA,
ZIĘCIOWIE I WNUKI
Poznań, ul. Chłapowskiego nr 2 m. 14,
Wrocław, pow. Wolsztyn. 19418g

s. t. p.
Maria Piorunkowa
z domu Kaźmierczak,
wdowa po śp. Janie
zaszła w Bogu w dniu 16 marca 1966 r., opa-
trzoną Sakramentami św., przeżywszy lat 81.
Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w so-
botę, dnia 19 marca 1966 r. o godz. 12.15 z ka-
plicy cmentarnej na Junikowie,
o czym zawiadamiają
pogrzeźni w głębokim smutku
CÓRKI, SYN, SYNOWA,
ZIĘCIOWIE I WNUKI
Poznań, ul. Chłapowskiego nr 2 m. 14,
Wrocław, pow. Wolsztyn. 19418g

s. t. p.
Maria Piorunkowa
z domu Kaźmierczak,
wdowa po śp. Janie
zaszła w Bogu w dniu 16 marca 1966 r., opa-
trzoną Sakramentami św., przeżywszy lat 81.
Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w so-
botę, dnia 19 marca 1966 r. o godz. 12.15 z ka-
plicy cmentarnej na Junikowie,
o czym zawiadamiają
pogrzeźni w głębokim smutku
CÓRKI, SYN, SYNOWA,
ZIĘCIOWIE I WNUKI
Poznań, ul. Chłapowskiego nr 2 m. 14,
Wrocław, pow. Wolsztyn. 19418g

PÓŁ MILIONA
czeka na Ciebie
w „**Koziółkach**”
Komunikaty

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Powiatowego rewiru IX w Poznaniu,
podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 kwie-
tnia 1966 r. o godz. 11.30 w Sądzie Powiatowym dla
m. Poznania w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, pokój 233
— odbędzie się II LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI —
wylężonego mieszkania i przynależnych udziałów
w wspólności nieruchomości głównej, położonej
w Poznaniu przy ul. Klonowicza 5. KW nr 29115
(28102). Suma oszacowania wynosi 241.000,— zł. Cena
wywoławcza 160.670,— zł, a rekojmia 24.100,— zł.
K1812

Komornik Sądu Powiatowego rewiru VII w Poznaniu
zawiadamia, że dnia 23 kwietnia 1966 r. o godz. 10
w Sądzie Powiatowym powiatu poznańskiego w Po-
znaniu, Al. Marcinkowskiego 32 pokój nr 27 odbę-
dzie się pierwsza LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI po-
łożonej w Goleńczynie pow. Poznań, należącej do
ob. ob.

Naukowcy dla Zagłębia

Problemy rozwijającego się przemyśle w powiatach Konin, Koło i Turek, okręgu górniczo-energetycznego stanowią przedmiot dociekań i badań naukowców poznańskich. Skupieni w tzw. sekcji konińskiej Komitetu Badań Rejonów Uprzemysławianych PAN, pracownicy nauki liczących katedr wyższych uczelni Poznania, rozpracowują od kilku lat w terenie wiele zagadnień związanych z procesami uprzemysłowienia tej części naszego województwa.

Prowadzone były m. in. badania nad procesem kształtowania się nowych zakładów w rejonie Konina — Turka (kopalnie, elektrownie, huta aluminium). Inny zakres tematyczny obejmował takie sprawy, jak przemiany funkcji szkolnictwa pod wpływem industrializacji, awans społeczny i zawodowy młodzieży wiejskiej zatrudnionej na wielkich budowlach, zmiany zachodzące w środowiskach wiejskich, proces urbanizacji miejskiej, analiza zagadnień sądowoczytnych w pow. Konin, działalność partii i organizacji politycznych, struktura rodziny itp. Ponadto prowadzi się badania w zakresie zagadnień etnograficznych i demograficznych.

Metodyka badań jest różnorodna, od indywidualnych wywiadów i obserwacji — do zbiorowej ankietyzacji.

Dotychczasowa badawcza działalność poznańskich nau-

kowców pozwala wyciągnąć wstępne wnioski. Wyniki badań pokazują na konkretnych przykładach, że proces uprzemysłowienia prowadzi za sobą nie tylko dobre, ale i negatywne skutki. Odnosi się to szczególnie do problemu komunikacji. Jak wynika bowiem z obserwacji czasowych, wraz ze wzrostem liczby zakładów przemysłowych, pogarszają się warunki podróży. Podobnie rzecz się ma z handlem i usługami. Niedostateczna sieć placówek handlowych daje się we znaki szczególnie jaskrawo w branży spożywczej. Jak się okazuje, miejscowa ludność „nadrabia” braki w dożywianiu jeszcze sprzed okresu uprzemysłowienia rejonu Konina. Wtedy bowiem — mówią tym dane statystyczne — kupowano znacznie mniej podstawowych artykułów żywnościowych.

Proces uprzemysłowienia wpływa też pośrednio na destrukcję na handel. Bardzo stabilna kiedyś grupa pracowników handlu, obecnie wykazuje najniższą płynność. Jedną z przyczyn tego faktu jest — jak wykazały badania — ugruntowana w świadomości miejscowego społeczeństwa opinia określająca pracę w sferze produkcji za duży awans społeczny. Stąd odpływ pracowników zatrudnionych w handlu i usługach do przemysłu.

Większość ludzi wiąże zresztą swe plany życiowe z procesem industrializacji okręgu. Szczególnym autorytetem załóg cieszą się pracownicy zatrudnieni na bardziej odpowiedzialnych, eksponowanych stanowiskach — ludzie z wyższym wykształceniem technicznym. Obserwuje się też pęd starszych osób do podnoszenia swych kwalifikacji w wieczorowych szkołach technicznych.

Ciekawych informacji dostarczyły naukowcom ponadto materiały sądowe, z których

wynika, że poczynając od 1958 r. (początek wielkiego inwestowania) nastąpił wyraźny wzrost spraw karnych. Spadek liczby kryminalnych przestępstw zaobserwowano dopiero w 1960 r. Świadczy to o postępującym procesie stabilności konińskiego społeczeństwa. Nie miały wpływu na korzystny obrót tego zjawiska społeczne miały: likwidacja barakowego systemu zakwaterowania większości załóg budowlanych i przydzielanie pracowników mieszkań rodzinnym. Badania wskazują na powolny zanik dużej, wieloosobowej rodziny, na rzecz rodziny małej.

Niektóre wyniki badań naukowców poznańskich posłużyły już praktycznej działalności ekonomicznej. Przedstawiono odpowiednim władzom nadzornym wnioski, jakie z nich wypływają m. in. w kwestii usprawnienia komunikacji, pracy handlu i usług oraz budownictwa mieszkaniowego.

(Zet)



„FEDRA” RACINE’A

WRZEŚNIA — Państwowy Teatr im. Aleksandra Fredry z Gniezna wystawi 28 bm. na scenie Powiatowego Domu Kultury we Wrześni świetną sztukę francuskiego dramaturga, Jean’a Racine’a „Fedra”. (K. St.)

KONKURS RECYTATORSKI

ŚLUPCA — Z okazji obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego w auli Liceum Ogólnokształcącego w Słupcy odbyły się 13 bm. eliminacje rejonowe VII Konkursu Recytatorskiego ZHP. Udział wzięło 40 zwycięzców eliminacji powiatowych (Koło, Gniezno, Srem, Środa, Wrzesnia, Turek, Konin i Słupca). Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody książkowe i dyplomy uznania. (wg)

JESZCZE O DNIU KOBIEĆ

TUREK — Akademia powiatowa z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet odbyła się w Turku dopiero 13 marca, na zakończenie całego tygodnia uroczystości, organizowanych w zakładach pracy, w kołach Ligi Kobiet i w kołach Gospodyń Wiejskich; 12 działaczek LK otrzymało dyplomy uznania. (wg)

Statystyka nieszczęść

Jedź wolniej — dojedziesz szybciej

Alarm na drogach trwa w dalszym ciągu. Na mapie województwa, obok nazwy Ostrowi, nadal pali się ostrzegawcze, czerwone światło: w ubiegłym roku zanotowano tu (tylko w powiecie) 46 poważniejszych wypadków, w których 9 osób straciło życie, a 54 odniosło rany. Mimo starań, nie zwiększyło się bezpieczeństwo na szosach; statystyka nieszczęść rośnie.

Charakterystyczne, że o ile dawniej najwięcej wypadków było zimą (gołolód!), to teraz właśnie — latem. Większość katastrof zdarzała się w godzinach od 15—24. Wzmógł się ruch pieszych i rowerzystów, niebezpieczeństwo motocyklistów, nadmierna szybkość — oto główne przyczyny nieszczęść. Dodać trzeba, że często najbardziej ryzykownie jeżdżą najmniej doświadczeni kierowcy, ci z amatorskim prawem jazdy, na motocyklach. Na śliskich nawierzchniach szos rozwijają oni dużą szybkość, której skutki są później tragiczne. Najwięcej wypadków zdarzyło się w rejonie Czarnej Góry, Odolanowa, Daniszyna i Sobótki.

Na drogach wiejskich nadal większość wypadków ma swą przyczynę w kieliszku. Zarówno milicja, jak i pogotowie ratunkowe z niepokojem oczekują dni, w których odbywają się wiejskie zabawy. Dla zapobieżenia złu, MO wysyła wówczas wzmocnione patrole dla studzenia rozpalonych wódek; prawa jazdy odbiera się wtedy nader często.

Represje są, ale jak dotąd nie mają one wpływu na polepszenie sytuacji. Ponad 3 tys. osób ukarano mandatami, 236 spraw (55 proc. ogółu) rozpatrywa Kolegium Karno-Administracyjne Prezydium PRN. Powiat ostrowski jest jednak węzłem komunikacyjnym, posiada liczne trasy przelotowe i stąd wielu lekceważących przepisy rekrutuje się spoza tego terenu.

Gorzej, że nie daje większych wyników prowadzona, a zakrojona na dużą skalę, akcja zapobiegawcza. Wydrukowano specjalne plakaty. Wszy-

scy, którym spokój na drogach leży na sercu, tłumaczą, proszą, grożą... Statystyka wykazała z jakim skutkiem. Oczywiście, źródło wzrostu wypadków tkwi także we wzroście motoryzacji, wraz z którą nie rośnie liczba dobrych kierowców. Może tu szkoły coś pomogą?

Złot traktorzystów i kombajnerów w Gostyniu

Ponad 400 osób zgromadził IV Powiatowy Złot Traktorzystów i Kombajnerów, zorganizowany ostatnio przez Zarząd Powiatowy ZMW w sali Gostyńskiego Domu Hutnika. Podsumowano tutaj wyniki współzawodnictwa za ubiegły rok i wręczono nagrody zwycięzcom. We współzawodnictwie brało udział prawie 600 traktorzystów. I nagrodę w wysokości 1500 zł otrzymał traktorzysta PGR Drzewcwo — Franciszek Mostowy, który na Zetorze przepracował w ciągu roku 2448 godzin. Dwie równorzędne II nagrody po 1200 zł otrzymali: Władysław Woźniak z SHR Szelejewo i Alojzy Ruszczyński z SK Gogolewo. Pierwszy przepracował 2176, drugi — 2490 godzin. III nagrodę — 1000 zł wręczył Walentemu Siamie z RSP Krzyżanki, IV nagrodę 750 zł — Wawrzynowi Tomczakowi z POM Pożogowo. Ponadto nagrody pieniężne otrzymało jeszcze 45 osób.

Uczestnicy Złotu podjęli rezolucję, w której wzywają wszystkich mechanizatorów powiatu do uczestnictwa w dalszym współzawodnictwie o miano najlepszego traktorzysty. (ww)

Aeroklub Poznański w krajowej czołówce

Przy licznych udziałach członków odbyło się ostatnio walne sprawozdawczo-wyborcze zebranie Aeroklubu Poznańskiego. Z obserwowanego sprawozdania, przedstawionego zebranym, wybraliśmy najciekawsze wydarzenia klubu, posiadającego pięć sekcji wyczynowych.

Sekcja modelarstwa lotniczego zalicza się do ścisłej czołówki krajowej. Posiada 34 modelarnie: 8 klubowych, 16 szkolnych, 6 ZHP, 4 inne, oraz zrzesza 1.127 modelarzy. W latach 1964/65 przeszkolono ogółem w klasach: I—III — 2.255 osób, juniorów i seniorów.

W ostatnim roku reprezentanci Aeroklubu Poznańskiego zdobyli m. in.: 7 odznak brązowych, 16 srebrnych, 2 złote i diament do złotej odznaki. Jedną z ciekawszych i bardziej masowych imprez modelarskich w ostatnim dwuleciu były zawody z okazji Święta Lotnictwa w Ławicy. Startowało 4.000 zawodników, najwięcej z Poznania i Gniezna. Za działalność w tym kierunku klub został wyróżniony przez APRL pierwszą lokatą i złotym medalem. Drugi puchar przechodził zdobyli juniorzy. 55 członków sekcji szybowcowej wylatało w okresie sprawozdawczym 3.011,5 godzin i przeleciało 29.224 km. W latach 1964/65 przeszkolono 60 pilotów szybowcowych. Do wyróżniających się pilotów szybowcowych w działalności sportowej zaliczają się: A. Danowska i R. Jakub. Pilot samolotów wylatał w okresie sprawozdawczym (35 osób) 1.736 godzin. Zawodnicy startowali w kilkuna-

stu imprezach klubowych i ogólnokrajowych.

Skoczkowie spadochronowi, a jest ich 18, wykonali 965 skoków. Do bardziej wyróżniających się skoczków należy Z. Frankowski — który, bijąc rekord Polski w skoku nocnym z 1.000 m, z późniejszym otwarciem spadochronu, uzyskał średnią dwóch skoków 2,76 m.

Sekcja balonowa liczy zaledwie 14 członków. Startowali oni kilkakrotnie, m. in. z okazji Wyścigu Pokoju.

W dyskusji poruszono wiele problemów ważnych dla dalszego — sprawnego rozwoju wszystkich sekcji. Wybrano także nowe władze. Do prezydium 18-osobowego zarządu weszli: prezes — L. Holowski, wiceprezes — J. Misiek, sekretarz — J. Misiek, skarbnik — C. Kulakowski. (p)



● Trener bokserki Paweł Szydło nie może skorzystać z zaproszenia na wyjazd do Meksyku, celem szkolenia tamtejszej kadry GKKFIT uważa, że jest on bardzo potrzebny do przygotowywania naszych pięściarzy.

● Gniezno szczęści się, zresztą słuszenie, kryta ujeżdżalnia. Korzystali z niej ostatnio liczni zawodnicy, najsilniejszej obecnie w kraju sekcji jeździeckiej WKS Legia w Warszawie.

● W kończącej się sezonie zimowym, 1871 lekkoatletów — juniorów przebywało na zgrupowaniach. Organizowały je poszczególne piony sportowe.

Wielkopolscy pływacy poprawiają wyniki

Okręg poznański nie ma wielu wyczynowców seniorów w skali ogólnokrajowej. Poszczycić się na tomiast może talentowana młodzież. Na nią liczą działacze i trenerzy. Powinna ona zasilić naszą kadrę wojewódzką w najbliższym czasie.

Ostatnie, trzydniowe zawody w kategorii młodzieżowej o mistrzostwo Wielkopolski, rozegrano w dwóch grupach wiekowych. Zespołowo wygrał Lech, którego zespół zainkasował 334 pkt. Coraz lepiej spisują się pływacy kaliscy, szczególnie Calisi, która zajęła w punktacji drugie miejsce z 253 pkt. Prezes Calisi, Tadeusz Wata powiedział: — Z sześciu sekcji wyczynowych, jakie nasz klub posiada, młodzi pływacy, dzięki temu, że dysponują krytą pływalnią, stale poprawiają swoje wyniki, dając kierownictwu klubu wiele zadowolenia. Ich postępy, to niewątpliwie duży wkład trenerów — Jakubka i Namysła.

Na dalszych miejscach w punktacji zespołowej uplasowały się następujące kluby: 3. Warta — 222, 4. Olimpia — 77, 5. AZS — 52, 6. Włókniarz (Kalisz) — 46, 7. MKS Poznań — 29, 8. Grunwald — 19 i 9. Mig — 8.

Z lepszych wyników notujemy: dziewczęta, grupa starsza: Wroczyńska (Ol.) 100 klas. — 23,9 i 400 m zm. — 6.30,4; Kościelska (Włókniarz) 100 m klas. — 1.25,5; grupa młodszą: Stroińska (Lech) 50 m dcz. — 0.34,5; Ozdowska (Calisia) 200 m zm. — 3.21,0; Chłopek, grupa starsza: Wartecki (Lech) 50 m dcz. — 0.27,6; Trzeciński (Olimpia) — 200 m mot. — 2.46,4; grupa młodszą: Boether (Lech) 400 m do. — 5.51,0; Grzelak (Calisia) — 100 m dcz. — 1.27,5. (p)

118 bokserów z 11 klubów na ringu

Do rozpoczynających się dzisiaj okręgowych, indywidualnych mistrzostw bokserów juniorów, zgłoszonych 118 zawodników z następujących klubów: Budowlani — 29, Olimpia — 23, Górnik Konin — 15, Prosa Kalisz — 13, Sokół Pila — 7, Pogoń Ślupca, KS Kepno, Stella Gniezno i Ostrowia po 6, Polonia Leszno 4, Sremski Klub Sportowy 3.

Początek mistrzostw o godz. 17 w sali Olimpi przy ul. Świerczewskiego. Finały odbędą się zamiast 20 bm. mecz juniorów Wrocław — Poznań, 23 bm. w sali Budowlanych przy ul. Kościelnej. (x)

„Zbrodnia” — widow. sensacyjny, no-kryminalne (W-wa); 21.15 — „Wieczór u Grzymków” — reportaż z cyklu: „Niezwykła okazja”; 21.45 — Dziennik; 21.55 — Magazyn Medyczny;

PIĄTEK: 9.55 — Dla kl. VII — z cyklu: „Zajęcia techniczne” — pt. „Nie dźwigaj”; 12 — Dla kl. II — „Sprawiedliwa ocena”; 16.35 — 8 lekcja jęz. ang.; 16.55 — Wiadomości; 17 — „Miś z ojkienka”; 17.15 — Dla młodych widzów: „Zrobimy to sami”; 17.30 — Dla dzieci — film pt. „Rysunkowe przygody”; 17.55 — „Z drugiej strony szklanego ekranu”; Skrytka ZURT-u; 18.10 — „Kryptonim P.L.” — program filmowy; 18.30 — Wszelchnia TV z cyklu: „Chleb dla planety” — program pt. „Biegamy nędzy i bogactwami” — cz. I; 19 — „Wielokropek”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — Panorama Lubuska; 20.15 — Teatr TV — „W małym domku” — Tadeusza Rittnera (Szczecin); ok. 21.45 — 10 minut recenzji; 21.55 — Dziennik.

TV zastrzega prawo do zmian.

MARZEC 17 czwartek Zbigniewa Słońce: 6.03—18.00

TEATRY

W POZNANIU POLSKI — g. 19 „Niech no tylko zakwitną jabłonie”; NOWY — nieczynny; OPERA — g. 19 „Trubadur”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 11 „Zimowa przysaga Pietruszki”;

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „O krasnoludkach i sieroćce Marysi”; SZCZEPYORNO: „Fizycy”;

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika — nieczynny; Noteć: „Jeden dzień szczęścia”; „Piotrusz partyzant”; CZARNKÓW: „Helena Trojańska”; GNEZNO — Lech: „Za białym murem”; Polonia: „W kraju Komanczów”; GOSTYŃ: „Ape Re-

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB 17 III 1966 Nr 64 (6871)

gina”; JAROCIN — Echo: „Trzy plus dwa”; KALISZ — Kosmos: „Wizyta starszej pani”; „Pełnia życia”; Oaza: „Złoto Alaski”; Stylowie: „Jego dziewczyna”; Syrena: „Szukajcie gitary”; KEPNO: „Trzej muszkieterowie” (I i II s.); KŁODAWA: „Oskarżony”; KOŁO: „Malpina kuracja”; KONIN — Energetyk: „Noc przedślubna”; Górniki: „Miłość jednej nocy”; KOŚCIAN: „Lampart”; KROTOSZYN: „Tysięczne okno”; LESZNO: „Zbrodnia doskonała”; MIEDZYZYCHÓD: „Bokser i śmierć”; NOWY TOMYŚL: „Lemoniadowy Joe”; OBORKI: „Judek albo zbrodnia ukarana”; OSTROW — Roma: „Wieżniowie z Altony”; Słońce: „Miecz i waga”; OSTRZESZÓW: „Hud, syn farmera”; PILA — ISKRA: „Dwadzieścia godzin”; Koral: „Wspaniały rogi”; PLESZEW: „Starec na chmiechu”; RAWICZ: „Mandrini”; ŚLUPCA: „Hrabia Monte Christo”; SREM: „Tak”; ŚRODA: „Karambol”; SZAMOTULY: „Trzej muszkieterowie” (I i II seria); TRZCIANKA: „Cztery dni Neapolu”; TUREK: „Wspaniały rogi”; WAGROWIEC: „Popioły” (I i II s.); WOLSZTYN: „Dowcipniś”; „Gejsza”; WRZEŚNIA: „Tom Jones”;

W POZNANIU FOTOPLASTIKON — g. 12—21 — „Karpacie wschodnie”;

RADIO

CZWARTEK: PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23.12 dwo 3.00) 69,74 MHz: 8.15 Miniatury symf.; 8.50 Rozmowy ze słuchaczami; 9 Dla kl. III i IV pt. „Boleć w Jeleniej Górze”; 9.20 Mel. rozrywk.; 10 „Nim się książka ukaże”; 10.20 Rytm i piosenka; 11 Dla kl. X pt. „Wszyscy mówią o Frusie”; 11.30 Konc. rozrywk.; 12.10 Na swoją nutę; 12.25 „W Nieborowie i Arkadii”; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. III pt. „Oczy Semafora”; 13.20 Gra Zesp. J. Miliana; 13.30 Polska muz. popularna; 14 Rolniczy kwadrans; 14.15 Muzyka; 15.05 Z życia ZSRR; 15.25 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. dnia; 18.45 Kurs j. franc.; 19 „Z księgarskiej lady”; 19.10 Public. międzynarod.; 19.30 Mel. i piosenki Złotej Praji; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny „Magiczne oko”; 23.12 Kompozytor tygodnia — Skriabin; 0.05 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: 8 Wielkop. aktualn. turyst.; 8.05 Muzyczny tydzień Poznania; 8.15 Kurs j. franc.; 8.35 Aud. red. społ.; 9 Konc. Chóru i ork. PR w Krakowie; 9.30 Wiersze J. Fraska; 9.40 Public. międzynarodowa; 9.50 Polska muz. ludowa; 10.05 Kompozytor Tygodnia — Aleksander Skriabin; 10.50 „Disneyland” odc. 3 pow.; 11.10 „Postępy w gospodarstwie domowym”; 11.20 Konc. żywe; 12.25 Utwory wiolonczelowe w wyk. R. Filipini; 12.50 „Z pracowni badawczych”; 13 „Czas dobrych gospodarzy”; 13.15 „Wojew. Zjedn. Przem. Mięsnego informuje”; 13.20 Wielkop. Zesp. Choralne; 13.30 Public. młodzieżowa; 14 Mel. i piosenki; 14.25 Reportaż aktualny; 14.45 „Błękitna statfeta”; 15 Utw. fortep.; 15.20 Gra Zespół Instrument. „Tajfun”; 15.30 Dla dzieci starszych; „Muzyka na dworze Króla Jęgo-mości”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Poznańska 15-ka Radiowa;

17.45 Magazyn aktualności ekonomicznych; 18.10 Fram. pow. pt. „Dyrektor i dziewczyna”; 18.50 Uniwersytet Radiowy — cykl: „Niemy i Polska w średniowieczu”; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 K. Kurpiński „Pałac Lucypera” — opera.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 21.05, 23.50.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 11.55 — Dla kl. XI — „Propedeutyka filozofii”; „Psychologia moralności”; 15.50 — 8 lekcja jęz. franc.; 16.10 — TV Kurs Rolniczy — „Zasady nawożenia roślin zbożowych”; 16.55 — Wiadomości; 17 — „Pan Półka i Spółka” — program dla dzieci; 17.20 — Dla młodych widzów — „Stocznice”; — program z cyklu — „Wyprawy Telewizyjne Przyjaćli”; 17.45 — Reklama; 17.55 — „Nie tylko dla pań”; 18.15 — „Temat z wariacjami”; — program muzyczny; 18.45 — „Czwarta zmiana”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Nowości ekranu” (lok.); 20.15 — Teatr „Kobra” —